

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Francja będzie się domagać w Genewie satysfakcji od Niemiec

PARYŻ, (Pat). „Paris Soir” informuje, że min. Flandin i Paul Boncour, którzy udają się dziś wieczorem do Genewy na posiedzenie komitetu 13, a następnie na posiedzenie państw lokarneckich, nie zostali skrepowani żadnymi specjalnymi sztywnymi instrukcjami, które mogłyby hamować ich swobodę ruchów na terenie genewskim. Rada ministrów, która obradowała nad tekstem t. zw. planu francuskiego, nie uważała za stosowne ustalić ostatecznych katerycznych warunków, od których delegacja francuska na terenie Genewy uzależniłaby jakiegokolwiek dalsze rokowania.

Jednakże w przededniu obrad genewskich francuska opinia publiczna zdaje sobie doskonale sprawę z piętrzących się trudności, a zwłaszcza dalszych rozbieżności między stanowiskiem Francji i Anglii. Delegacja francuska udaje się bowiem do Genewy przedewszystkiem, mając na celu rozwiązanie sytuacji, jaką wytworzyło przekreślenie przez Niemców Locarna, aby podnieść ewentualnie sprawę sankcyj wobec Niemiec, uchylających się od wypełnienia postawionych im warunków. Delegacja brytyjska udaje się natomiast do Genewy, mając przedewszystkiem na widoku sprawę abisyńską i ewentualnych sankcyj antywłoskich.

Nadchodzące od kilku dni do Paryża odgłosy, zarówno z Londynu, jak i Rzymu, świadczące o wzrastającym napięciu między Włochami i W. Brytanią, w sposób nieoczekiwany skomplikowały zadania delegacji francuskiej. W Paryżu obawiają się, aby Anglia nie zażądała od delegacji francuskiej przyłączenia się do moralnego potępienia włoskiej wojny gazowej w Abisynji, a co gorsze, aby nie postawiła ponownie na porządku dziennym sprawy rozszerzenia sankcyj przeciw Włochom.

Z drugiej strony, jeżeli chodzi o kwestię stosunków angielsko-włoskich, Francja ma w przededniu genewskich obrad trudną rolę arbitra, zainteresowanego w jak największym oszczędzaniu Włoch, potrzebnych Francji w jej polityce europejskiej.

Jeśli chodzi o obrady państw lokarneckich, Francja domaga się stwierdzenia, że Niemcy odmówiły wypełnienia

warunków, przedstawionych im w układzie londyńskim i że wobec tego należy wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.

Mimo informacji „Paris Soir” że delegacja francuska nie otrzymała polecenia wysunięcia sprecyzowanych katerycznych warunków, z rozważań całej prasy francuskiej wynika, że delegacja francuska nie będzie chciała dopuścić do nawiązania dalszych rokowań nad francuskim planem organizacji pokoju oraz nad badaniem memorandum niemieckiego przed otrzymaniem jakiejkolwiek satysfakcji ze strony Niemiec, o ile chodzi o sprawę fortyfikacji Nadrenji.

PRZYBYLI DO GENEWY.

GENEWA, (Pat). W związku z rozpoczynającym się w środę rano posiedzeniem komitetu 13 przybyli już do Genewy min. Vasconcellos, ambasador Potiomkin i inni.

W środę rano przybywają m. in. min. Flandin, Eden i Titulescu.

W kuluarach Ligi panuje ruch bardzo ożywiony. W kołach dziennikarskich położenie oceniane jest jako bardzo skomplikowane. Koła te liczą się z tem, że min. Eden żądać będzie przede wszystkim jaknajszyszego zawieszenia kroków wojennych.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów

WARSZAWA, (Pat). Dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem pana wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet ekonomiczny przyjął do wiadomości ustalony z delegatami poszczególnych ministerstw plan prac, związanych z wykonaniem wniosków narady gospodarczej. Konkretnie projekty realizacyjne, które będą wymagać uchwały rządu, wnoszone będą na radę ministrów w miarę ich opracowania, przy czem, zgodnie z ustalonym terminarzem pierwsze projekty zgłoszone zostaną około 25 kwietnia rb.

Prezydent Hiszpanji ustąpił



MADRYT, (Pat). Po dłuższej dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich stronnictw w kortezach, przystąpiono do głosowania nad wnioskiem, zgłoszonym przez posłów, należącego do frontu ludowego. Wniosek ten, uznający, iż powtórne rozwiązanie kortezów „nie było konieczne”, w razie uzyskania absolutnej większości musiał by pociągnąć za sobą ustąpienie prezydenta Zamorrry w myśl art. 81 konstytucji.

Za wnioskiem wypowiedziało się 238 głosów, przeciwko wnioskowi 5 głosów. Powstrzymali się od głosowania członkowie rządu, monarchiści, regionaliści katalońscy, radykali i ludowcy.

Przewodniczący kortezów Martinez Barrio udał się do mieszkania prezydenta Zamorrry, by poinformować go o wyniku głosowania.

Reuter donosi, iż prezydent Zamorrra już ustąpił ze swego stanowiska.

—[::]—

Narady sztabów odroczone do 15 b.m.

LONDYN, (Pat). Narady przedstawicieli sztabów głównych Francji, Belgji i Anglii rozpoczną się w Londynie 15-go kwietnia.

—[::]—

Włochy nie przywiązują znaczenia do akcji Komitetu 13-tu

RZYM, (Pat). Koła półrządowe oświadczają, że nie przywiązują żadnego poważniejszego znaczenia do zbliżających się prac genewskich, ponieważ nie sądzą, by komitet 13 mógł doprowadzić do rozwiązania zatargu włosko-abisyńskiego. Jednakowoż przed wydaniem ostatecznego sądu, należy oczekiwać na wyniki obrad komitetu 13.

W związku ze zwróceniem się Abisynji do komitetu 13 w spr. rzekomego używania gazów trujących przez armję włoską oraz bombardowania przez samoloty ludności cywilnej, koła półrządowe wyrażają pogląd, że komitet 13 jest całkowicie w tych sprawach niekompetentny, chociaż zbadanie tych zagadnień dałoby z włoskiego punktu widzenia same korzyści, ponieważ wykazałoby bezpodstawność skarg abisyńskich.

—[::]—

WIADOMOŚCI Z KOWNA

„TYDZIEŃ BAŁTYCKI” W KOWNIE.

Na zebraniu jednocy litewsko-łotewskiej i łotewsko-estońskiej, które się odbyło w Rydze dnia 3 bm. uchwalono we wrześniu roku bieżącego urządzić w Kownie „Tydzień Bałtycki”, w którymby wzięły udział liczne organizacje.

W następnych latach „Tydzień Bałtycki” ma być urządzany w Lotwie i Estonji.

USUNIĘCIE TRZECH LITWINEK Z ZAKONU ELŻBIETANEK.

W tych dniach miało miejsce w Kownie niekwestyjne zajęcie z trzema zakonnicami — Litwinkami z Niemiec przybyły dwie przełożone klasztoru niemieckiego św. Elżbiety, które po zażwaniu do siebie trzech zakonnic — Litwinek, przeczytały w języku niemieckim wyrok, usuwający je z zakonu.

Przy świetle świec dokonano zdjęcia habi-tów, w trakcie czego jedna Litwinka zemdląła. Zakonnice pracowały i nadal pracują w kłonie dr. Gillsa.

Fakt powyższy jest w gwałtowny sposób komentowany w prasie litewskiej.

130 TYS. MIESZKAŃCÓW BĘDZIE POSIADAŁO KOWNO.

W r. 1920 Kowno posiadało 90.000 mieszkań-ców, zaś w r. 1933 — 115.000 mieszkańców.

Obecnie samorząd miejski zabiega o rozszerzenie granic miasta, włączając w jego obręb Pietraszyny, rzeźnię „Majstasa”, oraz fabrykę kaloszy. Kowno będzie posiadało wtedy 130.000 mieszkańców.

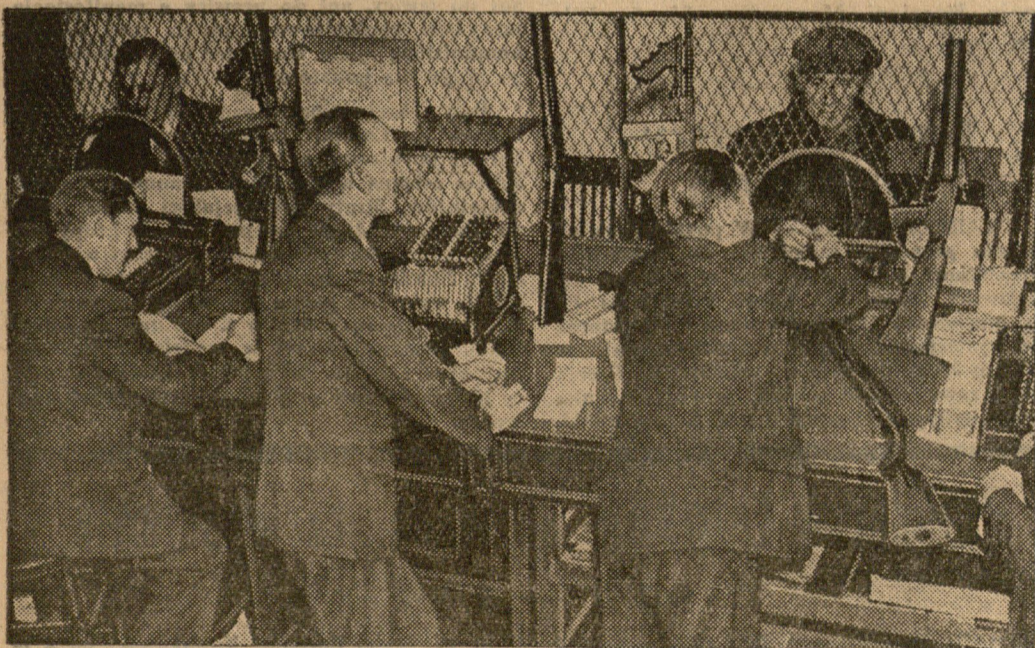
—[::]—

Zamach dynamitowy w Meksyku

MEKSYK, (PAT). W nocy z poniedziałku na wtorek nieznanymi sprawcami dokonano zamachu dynamitowego na pociąg Veraacruz — Meksyk pod Paso-del-Macho. Parowóz, wagony pocztowy, towarowy i 2 pullmanowskie wskutek wybuchu spadły z mostu do przepaści. Liczba zabitych wynosi od 70 do 90.

Sądzą, że zamach miał tło polityczne, gdyż w pociągu znajdowali się członkowie kongresu partji narodowo-rewolucyjnej, którzy obradowali w niedzielę w Vera-Cruz.

Uzbrojeni poborcy podatkowi



W celach obrony, poborcy podatkowi w Irwington w St. Zjednoczonych otrzymują przed wyruszeniem w teren karabiny szybkostrzelne.

Powszechna mobilizacja w Etiopji

Włosi bez przeszkód posuwają się w głąb Etiopji

WARSZAWA, (PAT). — Na podstawie wiadomości z różnych źródeł — PAT. zamieszcza na bieżąco komunikat o sytuacji na frontach Abisynji:

Według wiadomości ze źródeł angielskich, Haile Sellasie ogłosił powszechną mobilizację, powołując do szeregu wszystkich, zdolnych do noszenia broni, mężczyzn, którzy jeszcze do tychczas nie zostali włączeni do armji.

Haile Sellasie czyni ostatni wysiłek, by powstrzymać wojska włoskie, które szybko marzszami posuwają się w kierunku południowym, nie napotykając oporu. Jedną z kolumn włoskich, idącą wzdłuż drogi cesarskiej, znajduje się rzekomo w odległości zaledwie 125 km. od Dessie, którego zajęcie jest oczekiwane, ponieważ wszystkie wojska abisyńskie, które były tam skoncentrowane, rzekomo opuściły już okolicę miasta Abisyński następcę tronu maszeruje na spotkanie ojca z oddziałami, które były rozlokowane w okolicy Dessie. Wojska te, które nie brały udziału w walce, dadzą możność reorganizacji cofającej się armji cesarza.

Druga kolumna włoska podąża rzekomo w kierunku Magdala.

W ręce Włochów dostał się podobno poważny łup, m. in. zagarnięto radiową stację nadawczą, która pozwalała na komunikowanie się z

Addis Abebę i na koordynację ruchów wojsk abisyńskich na różnych odcinkach. Zajęcie tej stacji przez Włochów uczyni abisyńskie informacje z frontu północnego jeszcze rzadszemi.

Oddziały włoskie, które osiągnęły jezioro Tsana, maszerują obecnie w kierunku południowo-wschodnim na Debra Tabor. Przypuszczają, iż zamierzają one połączyć się z wojskami, podążającymi na Magdala i Dessie.

Na froncie południowym padają silne deszcze, które prawdopodobnie opóźnią ofensywę gen. Graziani.

Lotnicy włoscy bombardowali ufortyfikowane pozycje armji rasa Nasibu.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Biegli podatkowi

Jak wiadomo, nowa ordynacja podatkowa wprowadziła instytucję biegłych, której celem jest zbieranie materiału faktycznego w razie odrzucenia ksiąg handlowych płatnika. Obecnie na podstawie zebranych w tej sprawie materiałów przez komisję Martinowską, komisja ta sformułowała wniosek domagający się zniesienia instytucji t. zw. informatorów i wprowadzenia wyłącznie instytucji biegłych. Dotąd jak wiadomo, urzędy skarbowe większą wagę przywiązywały do zeznań t. zw. innych osób, których nazywano informatorami. W związku z opracowaniem wniosku przez komisję Martinowską przygotowywane są listy biegłych ustalone przez samorząd gospodarczy. Listy te częściowo wysłane zostały już władzom skarbowym. Listy te obejmują biegłych w zakresie wszystkich branż przemysłu i handlu i będą stałe uzupełniane.

Liczne ofiary cyklonu w Ameryce

WASZYNGTON, (PAT). — Amerykański Czerwony Krzyż donosi, że skutkiem wczesniejszego huraganu w 6 południowych stanach przeszło 500 osób zostało zabitych, a 1727 ciężko rannych. 3200 domów zostało zburzonych.

WASZYNGTON, (PAT). — Czerwony krzyż ogłasza, że pod gruzami domostw, zwalonych przez huragan w stanach środkowych znalazło no dotąd 429 ciał zabitych, z pod gruzów wydobyto — 1.727 ranionych.

NOWY YORK, (PAT). — Orkan, który nawiedził pięć południowych stanów pociągnął za sobą kilkadziesiąt ofiar ludzkich, których liczba w różnych doniesieniach waha się od 200 do 500, oraz ponad 1000 rannych. Wiele tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową. Straty materialne sięgają kilku milionów dol. Dotychczasowe doniesienia oficjalne ustalają liczbę ofiar ludzkich na około 300. W miejscowości Gainesville na Florydzie padło 139 zabitych. — Podczas tornada wybuchło na terytorjum pięciu stanów południowych ponad 300 pożarów.

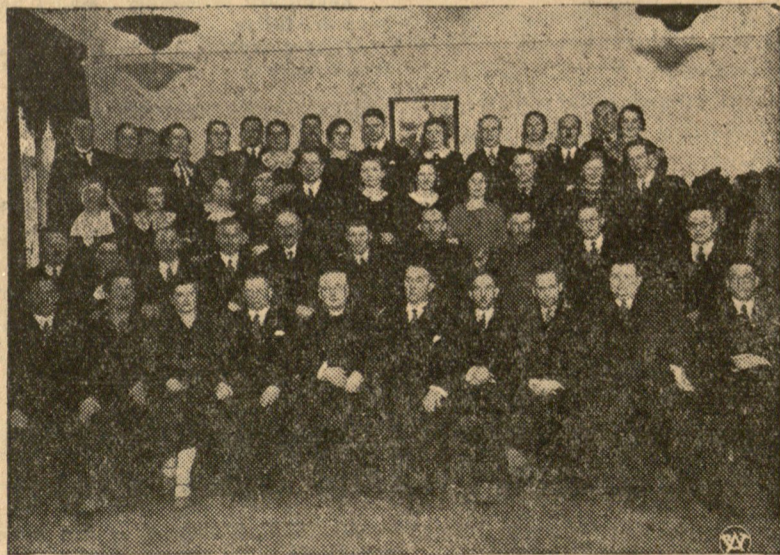
Kronika telegraficzna

— SPADŁ SAMOLOT PASAŻERSKI w pobliżu Uniontown w stanie Pensylwania transkontynentalnej linii lotniczej. Dwóch lotników i 9 pasażerów zabiło się na miejscu. Trzech pasażerów wyszło z katastrofy bez szwanku.

Głędka warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Londyn 26.29 — 26.36—26.22; N. Jork 5.30 3/4—5.32—5.29 1/2; N. Jork kabel 5.30 7/8 — 5.32 1/8 — 5.29 5/8; Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94.

Podniosła uroczystość wydawnictwa polskiego w Olsztynie



W Olsztynie, w Prusach Wschodnich odbyła się piękna uroczystość jubileuszu 50-lecia organu polskiego na tym terenie, a mianowicie „Gazety Olsztyńskiej”. W dniu tym, który przetrwał się w uroczystość Polaków zamieszkałych w Prusach Wschodnich, złożono półwiekowej Jubilatce życzenia dalszej pracy na tak ważnym posterunku. Na zdjęciu — grupa uczestników uroczystości. Siedzą od lewej do prawej: S. Pięniężny, wydawca „Gazety Olsztyńskiej”, ks. Osiniński, prezes Dzielnicy IV Związku Polaków, Wanda Pięniężna, żona wydawcy, dr. Jan Kaczmarek, kierownik naczelny Związku Polaków w Niemczech oraz członkowie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, którzy przybyli na uroczystość jubileuszową. —

S. T. P.
MATEUSZ SZAFRAŃSKI
podporucznik pospolitego ruszenia,
Komendant Kota Związku Rezerwistów w Nowym-Pohoście
po długich cierpieniach zmarł w dniu 4 marca 1936 roku w wieku
Pogrążone w smutku
Kolo Związku Rezerwistów w N.-Pohoście

Porozumienie w sprawie niemieckich płatności kolejowych za tranzyt przez Pomorze

WARSZAWA, (PAT). W wyniku prowadzonych od dłuższego czasu na drodze dyplomatycznej rozmów między Polską a Niemcami, ustalone zostały dnia 7 kwietnia r. zasady porozumienia w sprawie tymczasowego uregulowania bieżących płatności kolei niemieckich na rzecz P. K. P. z tytułu przewozów kolejowych, dokonywanych między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec tranzytem przez terytorjum polskie.

W myśl wspomnianego powyżej porozumienia, płatności bieżące, począwszy od 25 marca 1936 r., mają być przez Niemcy co miesiąc uskuteczniiane w drodze transferu gotówkowego. Sprawa dostosowania rozmiarów tranzytu do miesięcznej sumy płatności, jak również inne kwestje techniczne, będą przedmiotem obrad polsko-niemieckiej komisji kolejowej, która zebrała się wczoraj w Warszawie.

Dla zlikwidowania zaległych płatności kolei niemieckich wobec P. K. P. ustanowiona została druga polsko-niemiecka komisja, która zbierze się w najbliższym czasie i której zadaniem będzie przeprowadzenie likwidacji zaległych sum.

Porozumienie, o którym wyżej mowa, ma charakter prowizorium obowiązujące do końca 1936 r.

—):—

Akcja przedwyborcza we Francji

PARYŻ, (PAT). — Poszczególne partie polityczne poczynają ostatecznie precyzować swe stanowisko w kampanji przedwyborczej. Po manifestacji partji socjalistycznej, organizacji „Croix de Feu” oraz centrowej „Alliance Democratique”, która bardzo ostro wystąpiła przeciwko frontowi ludowemu, mimo, że min. Flandin — jej przywódca — zasiada w rządzie wspólnie z przedstawicielami tego frontu, skolei organizacja prawicowa „Jeunesse Patriote” kierowana przez dep. Taittingera, ogłosiła swój manifest wyborczy na łamach organu „Le National”.

Dep. Taittinger w dziedzinie polityki zagranicznej wysuwa postulat wycofania się z Ligi Narodów i zerwania z dogmatem zbiorowego bezpieczeństwa, występując przeciwko zasadzie niepodzielności pokoju i za porozumieniem z Niemcami.

Na te dotychczasowe wystąpienia najbardziej może charakterystyczne jest stanowisko skrajnej lewicy, a raczej komunistów francuskich, którzy w swych dotychczasowych wystąpieniach bardzo mocno podkreślają pierwiastek narodowo-patriotyczny. Pisma lewicowe, a przede wszystkim „L'Humanité” wystąpiły dziś bardzo gorąco w obronie jednego z bohaterów wielkiej wojny i obrońcy Verdun plk. Rayna, zaatakowanego przez dep. Taittingera za udział w manifestacji kombatanatów pacyfistów, jaka odbyła się ostatnio w Verdun przy licznym udziale komunistów. „L'Humanité” oskarża prawie o rozbieżność jednolitej kombatanckiej, stwierdzając, — co brzmi może dziwnie na łamach dziennika — że poległ pod Verdun nie należał ani do lewicy, ani do prawicy a manifestacja powyższa, zorganizowana m. in. przy udziale komunistów, miała charakter ogólnonarodowego holdu dla bohaterów.

Były sekretarz partji radykalnej Pfeiffer na łamach „Le Capital”, snując przewidywania wyborcze, potwierdza przypuszczenie, że poważny sukces osiągną w wyborach komuniści kosztem socjalistów. Straty swe socjaliści odbiją sobie na liberałach. Autor przypowiada, że grupy centrowa i umiarkowana nie poniosą zbyt wielkich strat. Należy się spodziewać, że ofiarą w przyszłych wyborach padną drobne ugrupowania lewicowe, połączone dziś w t. zw. unji socjalistycznej, reprezentowanej w rządzie przez Paul-Boncoura i Deata. Zdaniem Pfeiffera nie należy się spodziewać przygniatającego zwycięstwa lewicy.

Tenisści polscy w Rumunji

BUKARESZT, (PAT). — W poniedziałek po południu przyjechali samolotem do Bukaresztu reprezentanci tenisu polskiego w składzie Jędrzejowska, Tłoczyński, Hebda i Spychała. Po lacy przenocowali w Bukareszcie i we wtorek rano wystartowali z lotniska bukareszteńskiego w dalszą drogę do Aten na mistrzostwa Grecji. Wraz z zawodnikami polskimi przybył do Bukaresztu kierownik ekspedycji red. K. Gryzewski.

—):—

Falszerze franków skazani na więzienie od 2 — 4 lat

SOSNOWIEC, (PAT). — Dziś popołudniu sąd okręgowy w Sosnowcu ogłosił wyrok w sprawie przeciwko szajce falszerzy i kolporterów 500 i 50 frankowych banknotów.

Wszyscy członkowie szajki falszerzy zostali skazani, a mianowicie: Izajasz Nowakowski na

6 lat więzienia, Bolesław Nowakowski na 4 lata więzienia, Stefan Nowakowski, Izrael Mandel i M. Kolankowski po 3 lata więzienia, a Henryk Ziółkowski na 2 lata więzienia, pozostali wszyscy skazani zostali na utratę praw publicznych.

Tragedja abisyńska a Europa

Wygląda na to, że w Abisynji zbliża się koniec krwawej rozgrywki. Cofają się na północy zmiażdżone armie rasów Ajelu, Imru i Sejuma. Zwycięskie armie włoskie posuwają się wciąż dalej w głąb nieszczęśliwego kraju. Pobita elita armii abisyńskiej cofa się w popłochu pod o sobistem dowództwem cesarza, ku południowi od jeziora Aszangi.

Ze wszystkich armii abisyńskich narażenie ocalała tylko armia Nasibu na południu w Ogadenie. Ale prawdopodobnie nie zbliża się już i dla niej walna rozgrywka. Generał Graziani szykuje się do ataku na froncie Ogadenu. Skoncentrował on znaczne siły znakomicie uzbrojonego żołnierza. Z temi oddziałami zmotoryzowanej i zmechanizowanej armii generała Grazianiego, zaopatrzonej mi we wszystkie nowoczesne udoskonalenia techniki wojskowej, Nasibu chyba tak samo nie da sobie rady, jak nie dali sobie rady jego pobici koledzy, ras Desta, ras Imru, ras Ayelu, ras Sejuma i inni rasowe. Chodzi tylko o to, czy ostateczne załamanie się oporu abisyńskiego zajdzie jeszcze przed okresem wielkich deszczów.

Okazuje się, że rację wszak mieli ci, którzy przewidywali, że mimo wielkie trudności, spowodowane swoistością terenu, mimo bohaterstwa oporu wojowników lwiego narodu, technika wyjdzie zwycięsko z tych zmagania, że dzidami i oszczepami niesposób bronić się przeciw dalekomośnym działom, aeroplanom bombardującym i gazom trującym. Abisyńczycy walczyli i walczą dzielnie. Giną zaś, jak ginęli swego czasu Niemniej waleczni mahdyści¹⁾ pod ogniem angielskich karabinów maszynowych.

Wojna w Afryce ma dla Europy podwójne znaczenie: hamujące i ostrzegawcze. Hamujące o tyle, o ile uniemożliwia przywrócenie jednoci mocarstw zachodnich (zbliżenie się wojsk włoskich do źródeł Nilu nie wzmocni chyba uczucia przyjaźni Anglików do Wło-

chów), a w ten sposób przyczynia się do pogłębienia rozbratu w Europie i toruje ewentualnie drogę do zawikłań europejskich.

Ostrzegawcze o tyle, że przekonaliśmy się na przykładzie abisyńskim, czego po tych zawikłaniach mamy się spodziewać. Przekonaliśmy się (po raz który?), że wszystkie pogawędki o humanizacji wojny — to czcze frazesy, bowiem żaden kraj nie zrezygnuje dobrowolnie z najbardziej skutecznych środków niszczenia. Toteż możemy się spodziewać bombardowania otwartych (czyli nieufortyfikowanych) miast.

Jak to wygląda — świadczy o tem los Dżidżigi i Hararu. W ciągu jakichś 2-3 godzin miasto przeistacza się kupę zgliszcz — i już po wszystkim...

W Abisynji zresztą bardzo mało miast. U nas w Europie, gdzie miasta znajdują się na każdym kroku, takie bombardowanie da jeszcze wspanialsze wyniki...

Po drugie wychodzi najaw, że **dyńska skuteczna broń przeciwko atakom powietrznym wroga — to własne potężne lotnictwo bojowe.** Kilkuset lotników bojowych bardziejby się przydało Abisyńczykom, niż kilkadziesiąt tysięcy uzbrojonych w oszczepy bojowników...

Wszędzie zrozumiano ową lekcję abisyńską. Toteż **hasło rozbudowy sił lotniczych rozbrzmiewa po całej kuli ziemskiej.**

W Szwajcarii, gdzie przez długie czasy liczone na funkcję obronną swych gór, gdzie pułkownik Gerth propagował uzbrojenie wszystkich szeregowych piechoty w karabiny maszynowe i zapewniał, że in hoc signo Szwajcaria zwycięży każdego napastnika, na przykładzie abisyńskim przekonano się, jak zawodne były wszystkie te nadzieje i zabrano się do rozbudowy własnego lotnictwa bojowego. Konkluzja z doświadczenia wojny abisyńskiej miałyby więc być **zbrojny się, bo wobec przewagi technicznej na nie bohaterstwo.** Tylko armia, uzbrojona najnowszymi udoskonaleniami techniki wojskowej daje rękojmię skutecznej obrony ojezycznej i zapewne **nia pokojowej pracy ludności cywilnej.** Byłoby jednak nader smutnem, gdy

by to była jedyna konkluzja, którą po trafilibyśmy wyprowadzić z doświadczenia abisyńskiego. Jeszcze niemięlagalniej występuje **konieczność uczynienia wszyściego, aby zaoszczędzić naszemu kontynentowi okropnego losu, który spotkał Abisynję, jako teren wojny.** To da się osiągnąć tylko wówczas, jeżeli rozpoczęcie wojny nie będzie się opłacało, jeżeli napastnik będzie pewnym, że spotka się z taką przemocą, której nie zdoła się oprzeć.

W jaki sposób taka przemoc obronców pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego może powstać?

Liga Narodów, jako gwarant pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego nie wytrzymała próby życia.

Może jakoś uda się uzgodnić pokój, który będzie zawarty po rozgromieniu Abisyńczyków, z literą paktu Ligi Narodów, z duchem w każdym razie nie.

Liga Narodów mogła zapobiec wybuchowi wojny, gdyby zarządziła zamknięcie kanału Suezkiego. Tego właśnie nie uczyniła. Z wielkim trudem zdobyła się na zastosowanie sankcyj przeciwko napastnikowi, wykluczając najbardziej skutecznie działające... Może zdobędzie się na uchwalenie embargo na naftę w właśnie w chwili, gdy Mussolini będzie wkroczył do Addis Abeby...

W Abisynji Włosi systematycznie naruszają wszystkie traktaty międzynarodowe o prowadzeniu wojny, wszystkie prawa boskie i ludzkie: bombardują szpitale, bombardują otwarte miasta, mordują wszystkie istoty ludzkie niezależnie od płci i wieku... Liga Narodów w międzyczasie spoczywa... Ma większe kłopoty? Owszem... Mała z tego powodu, gdy tak ma wyglądać w praktyce o bronie bezpieczeństwa zbiorowego, przez strzeganie traktatów, kultury i cywilizacji przez Ligę Narodów...

Propozycje pokojowe Hitlera przewidują rozbudowę systemu dwustronnych paktów o nieagresji, ewentualnie potwierdzonych gwarancją trzecich mocarstw. Tu zaznacza się więc **możliwość kombinowania paktów o nieagresji z pakami o wzajemnej pomocy.**

Czy jednak Niemcy zgodzą się na urzeczywistnienie tej podwójnej zasady

w Europie bez żadnych luk czy też ten podwójny system zabezpieczenia pokoju ma być zastosowany tylko dla państw wybranych, inne zaś mają zadowolnić się zwyczajnym paktem o nieagresji? To rozróżnienie nabiera specjalnego znaczenia w związku ze znanym oświadczeniem Edena, iż Anglja nie zamierza gwarantować nic, oprócz granicy reńskiej.

Pakty o nieagresji są niewątpliwie poważnym czynnikiem pacyfikacji stosunków. Niewątpliwie zapewniają pokój... lecz mają jedną słabą stronę — wykonanie ich zależy od dobrej woli strony, względnie od siły kontrahenta.

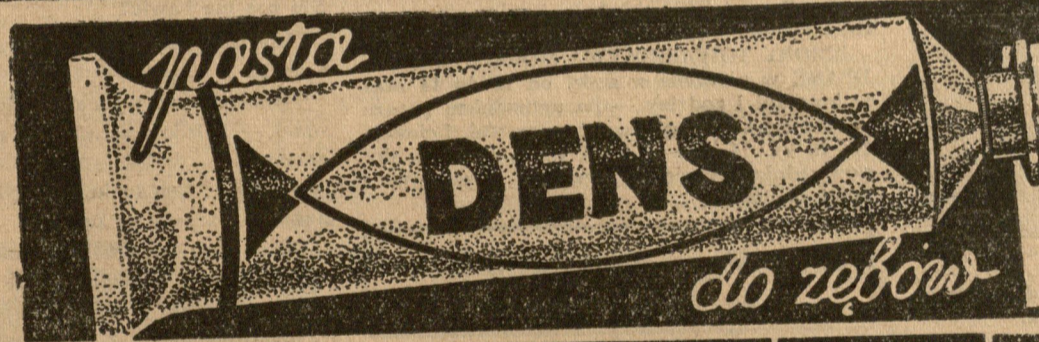
Dobra wola zaś i stosunek sił kontrahentów mogą ulec zmianom.

Zresztą obok agresji istnieją jeszcze całkiem pokojowe środki zwyczajnej presji celem wymuszenia koncesyj chociażby terytorjalnych.

Dlatego też pakt o nieagresji, gwarantowany przez trzecie mocarstwa, ma większe zalety, niż zwyczajny pakt o nieagresji, bowiem lepiej zapewnia przy mus wykonania zobowiązań. Zawsze chodzi o to, czy przy konflikcie dwóch państw pozostaną one sam na sam (co niewątpliwie byłoby bardzo pożądanym dla napastnika), czy też znajdzie się ktoś trzeci, kto zmusi do wykonania zobowiązań. W stosunkach międzynarodowych, jak dotąd, niestety, nie wyrobiła się jeszcze skuteczna egzekucja czynnika nadrzędnego.

Francja dąży do tego, aby w drodze odpowiedniej reorganizacji Ligi Narodów, usprawnienia jej funkcjonowania, jako gwaranta pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego, zapewnić poszanowanie praw w stosunkach między państwami. Dotychczasowe doświadczenie niestety, nie rokuje tym wysiłkom po myślnego wyniku na całej linii. Jeszcze więcej — skuteczne posunięcie Hitlera z dnia 7 marca naraża na szwank cały system francuskich sojuszników wojennych. Gdy reorganizacja Ligi Narodów nie dojdzie do skutku, nie wyrobi się **czynna solidarność między państwami wobec napastnika,** potężny napastnik będzie miał świetną grę, o ile w bierze sobie odpowiednią ofiarę.

Obserwator.



PASTA DENS
DO ZĘBÓW

Sp. Akc. Warszawskie
Laboratorium Chemiczne

doskonale czyści zęby. Delikatna pianka przenika wszędzie gdzie szczoteczka nie dosięgnie. Usuwa kamień nazębny. Utrzymuje w zdrowiu zęby i dziąsła

Ś. P. MICHALINA DOMAŃSKA

Mało mamy współczesnej literatury o ziemiach Litwy i Białorusi. Bogate przeżycia wojenne, męczeńskie dzieje tych ziem północno — wschodnich, oderwanych od Polski przez traktat ryski, przekreślający cały olbrzymi dółek wieków cały wysiłek polskiej kultury i katolicyzmu na faktycznych „Kresach“, niszczący całe nadludzkie bohaterstwo chłopów „opornych“ przed wojną i społeczeństwa polskiego z tamtych ziem w czasie wojny, wszystko to, przekreślił jeden paragraf traktatu! Setki rodzin znalazło się bez dachu, setki serc i umysłów rozdartych i zmąconych okropną krzywdą. Znamy tragiczne dzieje tamtejszego ziemiaństwa, ujęte w bolesnych Pamiętnikach Wojniłowicza, uosobienie bohaterstwa i męczeństwa, znamy kilka wspomnień powojennych, ale literacko nikt tych dziejów w zupełności nie opracował.

Cóż? Niemodne to „kresy“, zatraceni już ludzie, wykreśleni z obiegu...

Zmarła 18 marca w Warszawie Mi-

chalina Domańska, ziemianka z Mińska, czynna, częściowo dzieje te ujęła, wia domości o bohaterstwie tamtej krainy starała się rozszerzać. Literackie swe zamiłowania objawiła już w 1906 r. kiedy powieść jej „Brzydka“ osnuta na krzywdzie kobiecej, malująca środowisko konserwatywno — ziemiańskie, otrzymała nagrodę na konkursie Biblij. Dziel Wyborowych. Powodzenie zachęciło ją do dalszej pracy na tem polu, kolejno wyszły: „Cicha Moc“, „Blaski“, „1/14“, osnute na temat niesprawiedliwego podziału dóbr w zaborze rosyjskim, gdzie córki otrzymywały czterna stą część majątku. Było to o tyle dla polskości korzystne, że nie rozdrabniało majątków, które tylko w ręce rosyjskie mogły przejść, jeżeli je sprzedawano. Powieść ta, raczej długa nowela, otrzymała nagrodę na konkursie nowel w „Kurjerze Litewskim“.

Michalina Domańska ur. w 1875 r. w Czyżewiczach z mińskiej należała do pokolenia powstaniowego, żyjącego tradycjami poświęcenia i entuzjazmu. Miłość kraju rodzinnego, miłość bohatera, przenikały ówczesne społeczeństwo, dzielące się na dwa wyraźne odłamy. Egoistów bez rodzinnych tradycji bohaterskich walk 63 roku i tych, co w

nich brali udział, a następującemu pokoleniu pozostawili nakaz: iść tą samą drogą. Całe życie Michaliny Domańskiej było przepojone tym zapałem do walki, tą gorącą miłością do kraju rodzinnego. Głęboko współczująca jej dusza schylała się ku nizinom tej ziemi, ku ubogim zapadłym w głuche zakątki chatom i dworcom, które męczeńskimi swymi dziejami walki o katolicyzm wzniosły się wysoko w bohaterskim oporze przeciw rozporządzeniom rosyjskich władz, chcących zatracić wiarę i mowę tych ludzi. Cały cykl nowel, wszystkie oparte na prawdziwych zdarzeniach, wydał nych po wojnie przez firmę Św. Wojciecha, podaje do wiadomości te mało znane, zapomniane zdarzenia. Dlaczego w żadnej czytance, w żadnych wypisach dla szkół powszechnych czy średnich niema ani jednej noweli z tego cyklu? Wszak każde dziecko polskie uczyłoby się miłości Ojczyzny z tej prawdy, jaka bije z opowiadań pełnych spokojnej prostoty i męstwa, mówiących o ludziach, którzy w najstraszniejszych czasach prześladowań nie wyrzekli się Polski ani katolicyzmu. Takie opowiesci jak „Nieznani Bohaterowie“, „Dziwy w Jarze“, (tajne nabożeństwa unitów na Białejrusi), „Spowiedź Maryni“ (stosunki z

księdzem rytualistą — renegatem), „Śmiertelna kołysanka“, „Dzwony“, „Śmierć Jana Hodora“, to wszystko kronika tortur, zadawanych bezbronnym i niewinnym ludziom przez policję zaborców.

Historja organizowania się Mińska w czasie wojny, jak się tam odbijały dzieje 1-go Korpusu, kapitulacja bez walki Dowbora Muśnickiego, bohaterstwo pułk. Mościckiego i tragizm jego śmierci, skupienie się garstki wojska polskiego w Bobrujsku, w Mińsku, pod terorem, ratowanie naszych wojskowych przez bohaterskie niewiasty, te dzieje krwawe, groźne, i to bezowocne męczeństwo, to zmarnowanie sił i wysiłków znajdują swe odbicie w książkach: „Gdy zabrzmiał złoty róg“, „Orleńca“ (nagrodzone przez „Słowo Po morskie“), i in. S. P. Domańska nie tworzy syntezy tych dziejów, nie zacieka się nawet w ocenę zjawisk pod względem politycznym, nie wchodzi w to, kto miał słuszość, a kto się mylił. Brak jej na to obiektywizmu perspektywy i ponosi uczucie. Ogląda zbliżona te zdarzenia sercem, je ujmuje, krytycyzmu mieć nie może, w rozumowaniu się nie wda je. Widzi co się wokoło i o tem pisze. Miłość bohaterstwa, zaczerpnięta posta-

Rządy mińskiego komendanta policji

Swoiste porządki panują, jak widać, w Mińsku na Białorusi Radzieckiej.

Pewnego dnia wieczorem do mieszkania robotnika Fomy Kaznodzieja wstąpił policjant i zażądał paszportu jego córki Niny. Po otrzymaniu paszportu policjant zostawił pokwitowanie, potwierdzające odbiór dokumentu i odszedł.

O godzinie drugiej w nocy do mieszkania wdarło się kilku uzbrojonych policjantów, którzy wprost z łóżka wyprowadzili Kaznodzieja i jego szwagra Sokoleczyka do ciężarówki, która czekała koło domu, i odprowadziła ich do cyrkułu. Tu kierownik cyrkułu Krukowski zażądał kategorycznie, aby zatrzymani opuścili dobrowolnie swe mieszkania, które jest potrzebne dla jednego z współpracowników policji. Kaznodziej, który przez 25 lat pracuje jako robotnik w Mińsku, stanowczo odmówił zadośćuczynieniu tej „propozycji“.

O godzinie siódmej zrana zwolniono ich z cyrkułu. Gdy wrócili do domu, stwierdzili, że całe ich umeblowanie i wszystkie rzeczy wyrzucano na ulicę.

Jak się okazuje, miński komendant policji, niejaki Serikow, od dłuższego czasu uprawia takie harce.

Serikow powiedział swym podwładnym, że jest „głównym naczelnikiem“. Nie życzy sobie rozmów z petentami.

Wszelkie podania załatwia odmownie. Nabył stempel z napisem „Odmówić“ i każe urzędnikom policji stawiać ten stempel na wszystkich podaniach. W wyniku tego urzędnicy zaoszczędzają sobie nawet trudu przeczytania podań.

Korespondent „Izwestij“, który „telefonicznie“ komunikuje o tych popisach komendanta policji w Mińsku swej redakcji, zaopatrza powyższą wiadomość w następujący delikatny komentarz: „Komendant policji Serikow nie chce liczyć się z ustawami sowieckimi“.

Bardzo to smutne. Ale znowu: dlaczego rząd sowiecki miałby liczyć się z mińskim komendantem policji, panem Serikowem? Jeżeli to jest taki bezwzględny pan, który „nie chce liczyć się z ustawami sowieckimi“, to chyba nie zaszkodzi potraktować go w taki sam sposób. Przypuszczam, że po ukazaniu się tej swobodnej korespondencji z Mińska istotnie dni władzy pana Serikowa są policzone, o ile nie skończyły się natychmiast, chociaż nie wykluczone jest,

że do kozy dostanie się wreszcie... korespondent. Może z biegiem czasu przeczytamy coś ujemnego o przeszłości pana Serikowa, bo zazwyczaj tacy zdegradowani potentaci okazują się w Sowietach „byłymi oficerami Denikina lub Kozłakowa“, czasem „legionistami polskimi“, dziećmi obszarników, kulaków, popów lub jakąś taką „kanalją mieszczańsko-obszarniczkowską“.

Ale chodzi o co innego, niż biografia pana Serikowa. Pan Serikow nie jest jedynym potentatem sowieckim tego rodzaju. O takich panach słyszeliśmy kilkakrotnie i chyba jeszcze

usłyszymy. Pan Serikow nie jest nawet nowotworem reżymu sowieckiego. Pan Serikow jest „istotno-russkim człowiekiem“ („prawdziwym Rosjaninem“), hasło którego brzmi: „nawet mojemu nie przepiękaj“... Cóż za galerię takich typów zawiądzamy klasykom literatury rosyjskiej!

Tego rodzaju dygnitarze mogli się zjawiać tylko w specyficznych warunkach bezprawia, które tworzył carat. Jeżeli przetrwali ustrój carski, świadczy to niewątpliwie o tym, że warunki, którym zawdzięczali swą egzystencję, też przetrwały zmianę ustroju. Sp.



Z T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie

W kwartale I r. b. (Styczeń—Marzec) 1936 r. Biblioteka T-wa wzbogaciła się o 588 dzieł w 666 tomach. Z tego 18 ofiarodawców złożyło 496 tt., 29 instytucyj zaś nadesłało w darze lub tytułem wymiany 165 tt. oraz nabyło za gotówkę 5 tt. Najcenniejsze dary złożyli pp.: ks. Fr. Tyczkowski — 128 tt., W. Charkiewicz — 127 tt., rodzina ś. p. ks. J. Songina — 119 tt., Zarząd Funduszu Kultury Narodowej — 58 tt., H. Branczewicz — 39 tt., Br. Szuszkiewicz — 29 tt., Warszawskie T-wo Naukowe — 23 tt., Główny Urząd Statystyczny — 18 tt., T-wo Naukowe Lwowskie — 18 tt., M. Brensztejn — 15 tt., J. Iwaszkiewicz — 13 tt., Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie — 9 tt. i t. d.

DZIAŁ REKOPISÓW w tymże czasie wzbogaciło 10 ofiarodawców, mianowicie pp.: Michał Brensztejn (List gończy za Szymonem Konarskim oraz braćmi Leonem i Adolhem Zaleskimi z 21. I. 1836 r.); Henryk Mościcki (papiery dotyczące doktora Adama Bućkiewicza 1810—1895 r.); egzekutorowie testamentu ś. p. Hipolita Nowickiego (genealogia rodziny Jeżewskich); Bohdan Paszkiewicz (7 dok. majątkowych z lat 1581—1601); spadkobiercy ś. p. ks. Józefa Songina; ks. Władysława Tolłoczko (auto grafy Marii Rodziewiczówny i fotografie Hruszo

wa); hr. Władysława Tyszkiewiczowa (m. in. 3 dok. dotyczące Horodnictwa Wileńskiego z końca XVII w.); Emilia Węclawowiczowa, Ludwika Życka. Najcenniejszy dar złożyła p. Anna Mienicka w postaci 9 tomów rękopisu pamiętników z czasów wojny ś. p. inż. Aleksandra Szklennika, zasłużonego patryoty i działacza społecznego, znanego pioniera polskiego ruchu spółdzielczego w Wilnie, który tajemniczą śmiercią zmarł w listopadzie r. 1921 w Poznaniu. Pamiętnik ten (albo raczej dziennik) obejmuje czas od 24. V. 1915 r. do 28. X. 1918 r. i prowadzony jest z wielką skrupulatnością, ilustrowany wielu odczynkami, ulotkami i wycinkami z gazet stanowi niezmiernie cenne źródło do poznania wielu spraw, z którymi autor bliżej się stykał.

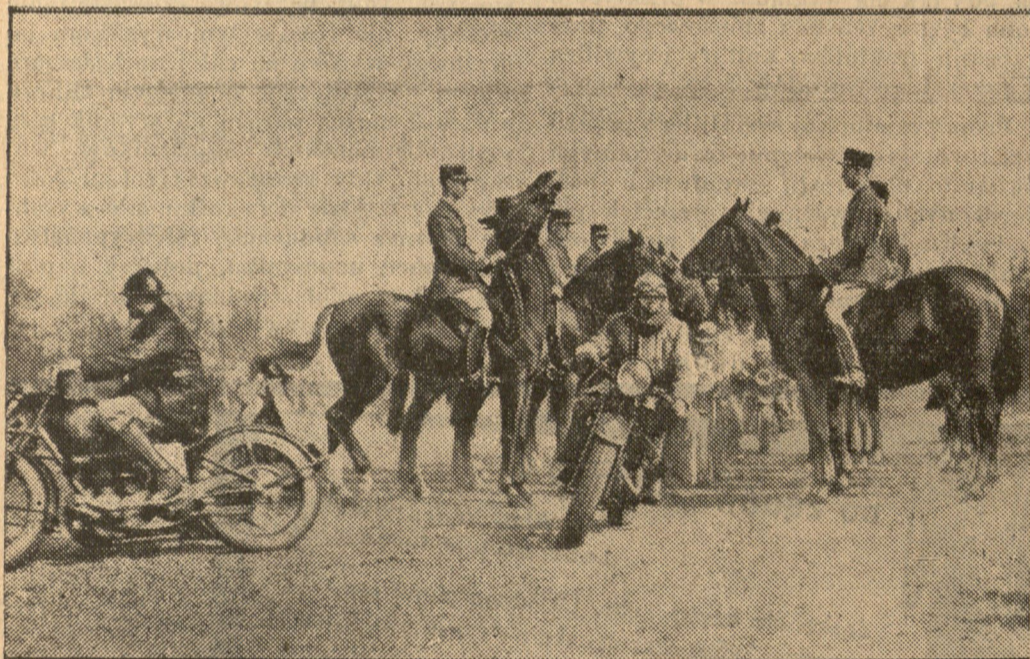
MUZEUUM T. P. N. w powyższym okresie otrzymało dary następujące od pp.: Henryka Branczewicza — 20 asygnał japońskich; Stefanji Klimaszewskiej — trzy odznaczenia po ś. p. Mikołaju Klimaszewskim weteranie powstania 1863 r. zmarłym w r. 1932 (medal „Polska swemu obrońcy“ 1918—1921, Krzyż Niepodległości z mieczami 1930 r. i Krzyż Powstańców 1863—1933); Męclawa Mohła — 17 monet polskich (5 szelągów i 7 groszy litewskich Zygmunta III, ort koronny Jana Kazimierza, 3 orty koronne Augusta III i 5 złp. z czasów powstania 1831 r.); Szymona Szapiry — monetę ros. miedzianą z r. 1748. Nadto Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki złożyła w charakterze depozytu 2 obrazy olejne Jana Ciągłińskiego, zm. w r. 1913 w Petersburgu. Ogółem 5 osób i 1 instytucja ofiarowały 43 przedmioty.

W okresie sprawozdawczym ukazały się następujące WYDAWNICTWA Towarzystwa: tom IX „Prac Wydziału nauk matematycznych i przyrodniczych TPN w Wilnie“ str. 348 z mapami i tablicami oraz Jana Safarewicza „Etudes de phonétique et de metrique latines“ str. 129; oba te wydawnictwa są do nabycia na składzie głównym wydawnictw TPN w księgarni Św. Wojciecha i we wszystkich isnych.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy wzbogacili zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie swymi darami lub w inny sposób po mocą swą przyczynili się do rozwoju Towarzystwa — Zarząd TPN składa najserdeczniejsze podziękowanie.

ZBIORY TOWARZYSTWA MOGĄ BYĆ ZWIEDZANE w niedziele w godz. od 12 do 14 oraz w inne dni i godziny — po uprzednim porozumieniu się z Biurem Towarzystwa (ul. Lelewela Nr. 8, tel. 14—79) w godz. od 9 do 13 w dni powszednie. Wycieczki grupowe korzystają z opłat zniżonych.

Zapisz się na członka L. O. P. P.
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)



Kawalerja francuska oswaja konie z hukiem m otarów. Widzimy, że pędem przechodzące przez wąską „korytarz“ motocykle nie wywierają na koniach większego wrażenia.

ciami młodych wojowników, tęsknota ich do Polski, do której tak dziwnie, okólną drogą niektórzy dążyli, przez Murman, zapełnia te stronic. A na tle tych wrażeń wije się zawsze u autorki miłość, najczęściej tragiczna. Jakaż mogła być inna w tych czasach, kiedy śmierć czaiła się za każdym węglem do mu, w każdym krzaku boru? Kochają się więc ludzie w ogniu i dymach wojny, w ciągłym niebezpieczeństwie, w ciągłym wyrzuceniu się: „Dla Polski wszystko i dla jej żołnierzy“. Zatraca nie człowieczeństwa, osobistych uczuć w tej walce doskonale zostały ujęte i oddane z głębokim wzruszeniem.

Sama autorka, oddawna pracująca czynnie i owocnie w „Oświacie“ służyła teraz wojsku. Bardzo zamożna przed wojną, wskutek nieszczęśliwych okoliczności straciła całą prawie fortunę, niemniej była zawsze oddana sprawie polskiej i nie myśląc o sobie, pracowała nad siły. Po wojnie osiadła w Warszawie. Tam napisała powieść „Małżeństwo Zygmunta Kietlicza“, wybornie ujmującą problem kobiety, pracującej społecznie i wykluczającej potomstwo z programu życiowego, która męża tem zraza. Liczne nowele w zbiorze „Foto

grafje mówią“ i artykuły drukowane w „Bluszczu“, w „Kobiecie współczesnej“, „Tęczy“ oraz doskonałe tłumaczenia wskazują na ciągłą intensywną pracę nieboszczki. To też, rzecz można, że do ostatniej chwili zajmowała się gorąco tem, co umiowała całe życie.

Była piewą mińskich dziejów, za trzymała w ludzkiej pamięci mało komu znane epizody jednej z najpotworniejszych walk, jakie się rozegrały w dziejach cywilizacji, walki o przekonania religijne. Przeraziła krzywda niewinnych ludzi.

Koniecznym się wydaje rozpowszechnienie tych, po większej części wyczerpanych tomików, wprowadzenie tych historyj w podręczniki szkolne. Wydanie wybranych nowel ze zbiorów jest konieczne. Język ś. p. Domańskiej, pełen płynnej poezji, nacechowany wybitnie stylem romantycznym, z dużą dozą subtelnego sentymentalizmu, żywość opowiadania, wysoki poziom etyczny sprawia, że książeczki te wskazane są na lekturę dla młodzieży. Odeszła w światy dusza stęskniona do pozostałej za granicą ziemi mińskiej, dusza nastrojona na wysoki ton, niemodny dziś, autorka, pisząca o cichych bohaterach

wioskowych i rycerzach wielkiej wojny. Powiew wielkości idzie poprzez karty Jej książek. A najsilniej wzruszające, najbardziej wstrząsające są w broszurze „O nieznanym bohaterach“ wyd. w Krakowie w 1911 r. dzieje 40-letniego męczeństwa chłopów i drobnej szlachty w pow. mińskim, pińskim i słuckim — w słynnej Niedźwiedzi, Nieświeżu, Borowni, Zamościu, Lachowiczach, Wołmie, Zaslawiu, Dubrowie, Słobodce, Iwieniu, Rakowie, Łobiszynie i w innych. Te tysiące rubli, setki podań, ci bici mahajami, głodzeni i mrozeni chłopcy, którym nikt prawie nie pomógł, broniący swej wiary z egzaltacją pierwszych chrześcijan do chwili, gdy w 1905 roku ukazał Mikołaj II pozwolił im na swobodne wyznawanie katolicyzmu.

Obficie złana była krwią ludu i krwią szlachty ziemia wileńska. Wszystkie stany broniły jej od Rosji dla Polski i katolicyzmu, całymi pokoleniami z nadludzkiem bohaterstwem.

Hel. Romer.



NA MARGINESIE

Wyjść — to też nie jest wyjście z tej sytuacji

Okresy zupełnego zrównania stanów, płci i zawodów należą do historycznych fenomenów.

Wojna, powódź, trzęsienie ziemi — wtedy istotnie każdy rzuca co ma i chwytą za co może, słowem „ramię do ramienia, wspólnymi łańcuchami“ i t. d.

Normalnie w każdej rodzinie istnieje podział hierarchiczny i w związku z tem — odpowiednie przywileje.

Tata zjada na kolację „solo“ sznyceł i dlatego ma naturalnie prawo do rozmarzającego trawienia z gazetką i spokojem. Tata wogóle myśli za czterech, haruje za trzech, więc powinien jeść za dwóch. Obowiązki kulinarne go nie dotyczą, conajwyżej krytyka w tej dziedzinie.

Władzę wykonawczą pełni gospodyni i jej pomocnica.

Tydzień przedświąteczny — wszyscy muszą stanąć do szeregu. Lustra w kredzie, dywany w rulonach, mazurki w piecach, tyranka domowego ogniska w czepku i w kłopotach, proszki od bólu głowy w pogotowiu, krzesła w piramidach, a... mąż w zapomnieniu i niemal w poniewierze. Jak każdy, kto nie staje do apelu w chwilach grozy...

O sznycełach mowy niema, natomiast zdarzają się obszerne mowy o „piątym kole u wozu“ i t. p.

— A idźcież wy wszyscy do jasnej...
— Co, to ty idź! Nic nie robi i jeszcze de nerwuje...

W takich chwilach mężczyzna rozmyśla nad marnością tego świata. Poco wogóle został stworzony, żeby przynosić do domu pieniądze?

Poło jest potrzebny? W czasie świąt żonę będzie adorował przyjaciel, opadną rozgadane koleżanki. A on co, ulokuje się wygodnie i cicho na kanapie...

Gdzietam! Nie dadzą spokoju.

— Co widzę, u pana łysina zaczyna już przeświecać, o, z pana rozpustnik...

— Co pan siedzi tak, jakby śledzia polknał. Kto nas ma bawić?

Dla kogo zabawa, a komu innemu chodzi o życie.

Wczoraj już wygnali z domu. Dziś ledwo wstał — katzenjammer. Takby chciało się gdzieś przespać.

— Spać? Och łeniu, drzew byś przynajmniej narabiał, wszyscy są zajęci...

Cały dom objęty hałasem. Na górce wałają aż tynek leci, o piętro niżej — jakiś łomot. „Przemebłowują“, wbijają ćwieki, robią półki...

Człowiek bierze z rezygnacją do rąk siekiere i mówi na głos: uważajcie, bo teraz za siebie nie odpowiadam.

Powstaje panika. Wszyscy w strachu. No nareszcie, władza znowu odzyskana. amik.

Wśród wielu gatunków herbaty LYONS produkuje.

Herbata LYONS'a

jest wyróżniana na całym świecie, również w Polsce,

NOWOOTWARTY FABR. SŁAD SUKNA
p. f. Polski Przemysł Sukienny
w Warszawie, Al. Jerozolimskie 13 (r. Kruczej)
poleca w wielkim wyborze wszelkie materiały bielskie i oryg. angielskie na ubrania męskie, cywilne i wojskowe, oraz na kostiumy i płaszcze damskie. Spzedaż hurtowa i detaliczna. Warunki najdogodniejsze.

HUMOR

W SĄDZIE.

— Na rozprawę główną trzeba będzie wyznaczyć dwa dni.

— Czy aż tylu świadków staje z obu stron?

— Nie tylko trzech! Ale wszyscy trzej jają się!
(Le Rire).

Głód ziemi na wsi

Posągi Mussoliniego na szlakach abisyńskich



W odległości około 150 klm. od Gondaru zmontowane kolumny włoskie zbudowały interesujący posąg-drogowskaz przedstawiający Mussoliniego. Każda szosa zbudowana przez Włochów zaczyna się i kończy takim pomnikiem, który przedstawia nasze zdjęcie.

Bawilem przypadkowo we wsi Moszewicze, która trzy lata temu doznała dobrodziejstwa komasacji. Znajduje się ona w powiecie nowogródzkim, za mieszkającym przeważnie przez małorolnych. Biedny jest ten powiat, jeżeli chodzi o wieś białoruską. Ziemia cprawda jest niezła, lecz w rękach włościańskich jest jej tak mało, że w chatach robi się zaciąsno: **zaduzo sukcesorów — zamało hektarów do podziału.**

Moszewicze szły na komasację niemal z zachwytem. Długie niewygodne w uprawie sznurki gruntu, scalone w jeden kawał wydają więcej plonu i są tańsze w uprawie. Znaczna zaś część gospodarzy cieszyła się z ewentualnej okazji otrzymania większej ilości hektarów, co było możliwe wtedy, gdy się otrzymywało grunta gorsze od posiadanych w sznurach.

Wszyscy rwali się do ziemi jak do złota. Byle jaka, byle więcej. Ugorów było niezbyt dużo, to też tylko paru gospodarzy powiększyło swój stan posiadania dzięki komasacji.

Rozmawiałem z jednym ze „wzboconych” wieśniaków. Przedtem posiadał 5 dziesięcin ziemi uprawnej, obecnie ma 8 ha gruntu jałowego, na którym narazie — od dwóch lat nic nie udaje się w który trzeba włożyć dużo pracy. Spoczątku był zadowolony, że pozbył się 24 sznurów, rozrzuczonych na znacznej przestrzeni, i że zdobył za nie przesyła 2 ha.

— Wzbocony się — mówili o nim sąsiedzi i szczerze zazdrościli mu.

Nadszedł jednak okres przeprowadzki. Trzeba było przenosić zabudowania. Rozbiórka, przewiezienie i ustawienie domu na nowym miejscu pochłonęła sporo czasu, pracy i, niestety, pieniędzy. Gospodarz nasz sprzedał krowę, cielę, ziarna trochę — potem zaś zaczął wyprzedawać co tylko mógł, bo przyszedł czas na przenoszenie innych budynków.

— Panoczku — mówi płacząco do gospodarza — pozostali my bez niczego. Mieli dwie krowy, cielaka, kobyłę i źrebaka, zapas zboża, — a teraz ma my krowę i konia za 50 złotych. Ziarna niema, słomy ani snopa, krowy niema czym karmić, a w domu 8 osób.

Przenoszenie budynków mocno nadźwignęło sytuację materialną gospodarza, natomiast dwa lata beznadziejnej walki z jałową ziemią doprowadziło go do ruiny. Przed komasacją żył może w biedzie, lecz miał zawsze podstawę do wegetacji: **Dziś na przednówku głoduje. Głoduje także jego ziemia,** która wymaga bardzo intensywnego odżywiania. Gospodarz nie posiada nawozu stajennego, bo nie ma słomy na ściółkę. Nie ma też nadziei, aby ugor, który dziś prawie nic nie daje, bez dobrego nawożenia mógł

wydawać za parę lat normalne dla tej okolicy plony.

Gospodarzowi przysłał już nakaz płatniczy na 32 złote, jako pierwszą ratę za dokonaną komasację. Nie zapłacił jej. Pisał podania, aby odroczone, aby zaczęto aż nadejdą lepsze czasy.

— Dziś — to nawet dychać trudno — mówi gospodarz — zdaje się, że już lepiej będzie zdechnąć, zczecznać...

Po pewnym czasie gospodarzowi przysłał nowy nakaz na 19 złotych. Nowa rata za komasację. Ma obecnie do zapłacenia 51 złotych. Skąd je weźmie?

Przedtem gospodarz opłacał zawsze wszystkie podatki. Jak sam mówi a inni potwierdzają, był **wzorowym płatnikiem.** Nic też nie zyskał na ostatnich ulgach podatkowych, które umarzały za ległość z przed 1932 roku. Obecnie nie ma z czego płacić podatków. Nie będzie ich płacił.

Gospodarz ma pięciu synów. Są to zdrowe, pełne sił i energii do życia dzieci wsi. Byli w szkole, gdzie się uczyli różnych rzeczy. Wiedzą jak ludzie mieszka w wielkich miastach. Orientują się co to jest samochód, tramwaj, samolot, na czym polega luksus i jakie pensje pobierają, powiedzmy, dyrektorowie banków. Cywilizacja musnęła ich po rozwichrzonych czuprynach i wywołała burzę myśli.

Synowie gospodarza chcą pracować, a przede wszystkim chcą zarabiać i żyć. Chcą mieć zwykłe prawo do życia, jak każdy inny — jak panowie urzędnicy z pobliskiego miasteczka, jak sekretarz gminy, jak zwykły robotnik (zatrudniony) w mieście. To im wolno. W zasadzie. Bo warunki obecne nie dają wi-

doków na pracę zarobkową, któraby pozwoliła na samodzielną egzystencję, niezależną od gospodarki ojca.

Pięciu synów trzyma się gospodarki ojca i w niedalekiej już może przyszłości **podzielią ojcowiznę między sobą.** Do staną po półtora hektara! Każdy z nich będzie miał kilka sznurów, bo łąka i ziemia uprawna będzie się dzieliła na części, aby nikt nie był pokrzywdzony. Część łąki i część ziemi uprawnej — po równu.

Oczywiście wszystko to, cośmy powiedzieli, nie ma zamiaru uderzać w pożyteczną akcję komasacji wsi. Chodzi o głód ziemi na wsi i o żywiołowy pęd do niej naszego wieśniaka. Przejawia się to w formie jaskrawej na całym terenie naszych ziem, gdzie rozdrobnie nie gospodarstw rolnych. wskutek podziału między sukcesorami dochodzi nie raz do absurdu. Każdy zdaje sprawę, że otrzymany z podziału kawał ziemi nigdy nie wyżywi rodziny, a jednak dzieją. Bo co mają robić? Ziemi niema i pracy niema.

A niekiedy dziwią się, że wieś nasza **radikalizuje się coraz bardziej!**

Pozatem władze, które przeprowadzają komasację popełniają błąd, obarczając 100 proc. ugiem gospodarke skomasowaną. Wychodzi to, jak pisać, na szkodę stanu materialnego tej gospodarce.

Zresztą zamale są ulgi i brak pomocy materialnej dla skomasowanych gospodarstw. A przede wszystkim **brak jest ziemi na wydzielanie przy komasacji** samowystarczalnych gospodarstw rolnych.

Włod.

FRANCUSKI PLAN POKOJU

PARYŻ. (Pat). Agencja Havas ogłosiła, że odpowiedź francuska na propozycje niemieckie zawierać ma konkluzję, iż memorandum niemieckie stanowi negatywną odpowiedź na propozycje mocarstw lokarneńskich.

W piątek min. Flandin ma żądać od rządu brytyjskiego, włoskiego i belgijskiego aby ponownie rozwały wytworzoną sytuację, przyczem prawdopodobnie **będzie nalegał na utrzymaniu w mocy zakazu zawartego w traktatach wersalskim i lokarneńskim, dotyczącego fortyfikowania Nadrenji.** Poza to min.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Występy OLI OBARSKIEJ

W pierwszy dzień Świąt o g. 8.15 w.

TY TO JA

owania rozmów pomiędzy sztabami generalnymi.

Odpowiedź francuska ustala wyrażony podział pomiędzy sprawami podniesionymi przez mocarstwa lokarneńskie, a sprawami dotyczącymi nowej organizacji pokoju. Odpowiedź składa się z 2 części: 1) zostanie wystosowana pod adresem rządu brytyjskiego, druga natomiast, zawierająca francuski plan pokoju, zostanie przekazana radzie Ligi Narodów i przypuszczalnie będzie omawiana po wyborach francuskich.

Koła miarodajne zachowują całą rezerwę co do treści francuskiego planu pokoju. Wiadomo jedynie, że dokument ten zawiera około 25 punktów. Wedle posiadanych informacji, plan polega przede wszystkim na **wzmocnieniu zbiorowego bezpieczeństwa w zakresie wyłącznie europejskim** Zalecenia tego rodzaju paktu europejskiego byłyby w czasie pokoju oparte na wojsku poszczególnych państw, oddanem do dyspozycji Ligi Narodów i gotowem do ewentualnej natychmiastowej akcji. Plan ma zawierać również sugestje, dotyczące **rozbrojenia.**

Data opublikowania obydwu dokumentów, stanowiących odpowiedź francuską, nie jest znana, lecz przypuszczalnie ukaże się ona w dziennikach środowych.

NIEODPOWIEDNIA CHWILA

LONDYN. (Pat). Reuter donosi: w kołach genewskich panuje poczucie, że aczkolwiek plan francuski jest w zasadzie godny zalecenia, to jednak chwila obecna ze stanowiska położenia między narodowego i Ligi Narodów nie jest stosowna, aby zapewnić mu powodzenie.

W chwili, gdy potężny członek Ligi prowadzi wojnę ze słabszym, a inne państwo tylko co naruszyło traktat, trudno spodziewać się, aby państwa wzięły na siebie zobowiązania grożące natychmiastową wojną. Ryzyko i niebezpieczeństwo są zbyt realne, aby członkowie Ligi mogli sobie wyrobić spokój nie i z obiektywizmem opinie o planie tego rodzaju, wobec tego koła Ligi Narodów sądzą że przyjęcie planu francuskiego byłoby trudne i trwałoby czas dłuższy.

Losowanie 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

Tabela nieoficjalna

We wczorajszym losowaniu 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji wygrane padły na następujące numery:

- Zł. 200.000 — Nr. 32 S. 21135.
- Zł. 50.000 — Nr. 24 S. 12387.
- Zł. 25.000 — Nr. 47 S. 21770.
- Zł. 10.000 — Nr. 23 S. 6034 30—21046 35—14626 46—21593 50—14462.
- Zł. 5.000: Nr. 4 S. 9591 11—8785 13—11623 16—20313 30—20324 34—21850 38—2989 40—8333 42—1410 42—17213 43—7667 50—4153.
- Zł. 2.000: Nr. 5 S. 2177 7773 8632 10415 22688 Nr. 26 S. 453 4048 5842 16386 18510.
- Nr. 20 S. 1043 8071 4793 10163 15550 Nr. 24 S. 4004 5176 7387 9939 12850. Nr. 39 S. 971 1719 5363 6557 7721 8144 8870 10512 11017 11228 12418 12521 17323 18860 20666. Nr. 43 S. 2010 2269 8705 14016 15768.
- Zł. 1.500: Nr. 1 S. 42 3375 7302 10836 9418 12541 15123 15983 19616 21400.
- Nr. 9 — 822 3072 5918 10123 11311 12985 13500 16255 20499 22244.
- Nr. 24 — 2649 5559 3345 5893 9390 17141 17277 20973 20989 21559.
- Nr. 35 — 364 527 1546 1588 13940 15193 16129 16820 21425 21625.
- Nr. 36 — 1207 1766 2821 3678 7181 8642 15961 19852 21715 22821.
- Nr. 37 — 8203 8419 9079 12778 14890 15052 17790 20721 21689 22214.
- Zł. 500: Nr. 6 — 357 834 982 1196 1585 1778 1429 3911 4310 6245 6891 7066 7930 9838 8848 10139 11851 12574 13642 13831 16542 15972 17031 17101 17786 17254 17295 18240 18449

- 18507 18757 19304 19745 20535 20997.
- Nr. 8 — 301 548 1273 2690 5259 6285 6746 9150 9459 9587 8426 7895 9722 10340 10498 11313 10167 11637 12629 11879 12073 13298 13520 13593 16164 15497 16648 17127 17204 19168 21617 21865 22062 22085 22240.
- Nr. 12 — 755 1612 2812 2839 5435 3938 5725 6074 7022 9231 9747 10126 10272 9436 12419 11334 12512 12648 12708 13013 13751 14882 15900 16739 17387 16999 18533 18577 18894 19981 20450 20714 21297 21780 22218.
- Nr. 15 — 1447 1765 3327 3584 4405 3723 6028 7121 8476 8536 9160 10916 12100 12553 12849 12972 13092 13035 5796 14451 14830 14178 15500 16342 16901 17165 18435 18825 18219 19584 20083 21134 22177 22761 22780.
- Nr. 24 — 244 960 2146 2178 2474 3633 4529 6065 1532 3641 6242 5784 7084 8665 8649 9735 7089 6778 10584 11242 12990 12985 14778 15102 16091 17188 15018 18084 18690 18156 19041 21383 21820 22808 22573.
- Nr. 39 — 29 77 1356 2782 3336 3257 3345 3574 3621 3867 5245 5557 6056 6561 7503 7907 9556 10333 10375 10548 11046 12140 12739 12626 12902 13641 13845 15448 16619 17044 17567 10690 21186 21259 22453.
- Nr. 46 — 297 627 2071 2518 3948 2885 4431 4561 7739 7927 3400 7353 8205 8451 8504 9035 10289 11701 12162 11169 12499 13158 15397 16511 18333 18005 18374 18952 19248 19599 21178 21280 21539 22327 22671.
- Nr. 50 — 172 583 2092 535 3582 5111 5287 6063 6859 7623 7925 7375 7856 7148 8461 9547 89704 10530 10924 12934 13507 10699 13894 14166 15108 14279 15983 19053 19420 20168 20344 22153 20966 22615 22986.

— PROCENT OD LUDZKIEJ GŁUPOTY.

Do władz wpłynęła skarga egzotycznego fakira-chiromanty trypolitańskiego Sadi Said Foady, zamieszkałego w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 31-a, przeciwko współnikowi, b. prezesowi Polskiego Związku Dyrektorów Scen Wiedowskich, — Szwagrowi, zamieszkałemu tamże — o przywłaszczenie znaczków pocztowych na sumę około 1.000 zł.

Znaczki te przysyłał w listach po 1.20 zł. liczni klienci Foadego z całej Polski, wraz z wyszczególnieniem — swych personalij, za co mieli otrzymać horoskop na rok 1936. „Profesor“ otrzymywał do 200 listów dziennie na skrzynkę pocztową Nr. 418 w Warszawie. Ponieważ Foady musiał załatwiać sprawy reklam ogłoszeniowych w wielu miastach Polski, często wyjeżdżał, powierzając odbiór listów — swojemu współnikowi, Szwagrowi. — Po powrocie do Warszawy Foadego, współnicy poróżnili się na tle rozliczeń pieniężnych.

W sprawie tej uderza liczba ludzi naiwnych, którzy płacą haracz różnym „profesorom“ wiedzy tajemnej.

— **MORŚWINIE SIEJĄ SPUSTOSZENIE WŚRÓD RYB.** Po splynięciu fok z Bałtyku do strefy artycznej, pojawiły się ostatnio na morzu polskiem morświnie (Phocena communis), które żerują wśród szlachetnych gatunków ryb, a przeważnie sieją zniszczenie wśród łososi. Z nastaniem cieplejszych dni morświnie są wykonywane przez rybaków w sieci zastawione na łososi. Najwięcej tych szkodników rybaków zaobserwowali na wysokości Helu, Rozewia, a nawet pod Puckiem. Waga morświni nieraz dochodzi do 1 centnara.

— **WYKOPALISKA W BISKUPINIE.** W najbliższym czasie zostaną rozpoczęte dalsze prace wykopaliskowe w Biskupinie, które, jak wiadomo, prowadzi seminarjum prehistoryczne Uniwersytetu Poznańskiego.

KOZYCAMI PRZEZ PRASĘ

TERAZ, KIEDY CIERPIĄ

„Kurjer Warszawski“ zamieszcza wywiad z prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża na Polesiu dr. Maculewiczem, dotyczący klęski, jaka dotknęła tę połać ziemi.

Aby nie wprowadzać w błąd czytelników, trzeba sprecyzować liczby najbardziej potrzebujących, t. j. tych, którzy dostojnie nie mają i cierpią głód i z głodu chorują.

Jest ich ponad 100 tysięcy dorosłych i ponad 25 tysięcy dzieci. Ogółem około 150 tysięcy dusz, jeśli ma żyć do nowych zbiorów, musi otrzymywać pomoc z zewnątrz.

150.000 dusz głoduje. Jakaż była pomoc społeczeństwa? Niestety — „trudno ustalić“.

nie dało dotychczas społeczeństwo, ile K. O. P., ustalić trudno. Rząd zaś dotychczas doraźnie 60 tys. złotych, a dalsze kredyty są przewidziane (w sejmie mówiono o 200 tysiącach).

Kropła w morzu. A jak to było, kiedy inne dzielnice Polski nawiedziła klęska.

Na powodziań krakowskich ludność polska ofiarowała 150 tys. zł. w gotówce i kilkadziesiąt wagonów zboża, mąki, ziemniaków i t. p.

Znamienne! Choć sami mieli mało, chociaż sami należeli do najuboższej ludności w państwie, nie wahali się dać, kiedy inni cierpieli. Dawali Poleszcy na powodziań w województwie zachodnim, które znali tylko ze słyszenia; dawali dla Krakowa, dla Podkarpacia, choć nigdy nie widzieli ani Krakowa, ani Podkarpacia.

Teraz zaś kiedy sami cierpią?

SZCZEPNIENIE SNOBIZMU.

Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu wypuściła specjalne laurki dla dzieci, mające być surogatem ksiąg rodowych. Zawierają one rubryki na wpisywanie imion i nazwisk przodków, do szóstego pokolenia i zasług tych przodków dla ojczyzny. Narodowa prasa poznańska i pomorska rozreklamowała bombastycznie ten dziwaczny pomysł. Rozprawia się z nim obecnie „Dziennik Poranny“. Czytamy w nim:

Tę całą buchalterję rodową, obejmującą sześć pokoleń, a więc sięgającą przynajmniej do przodków archiwalnych, oddaje się w ręce dziecka, istoty obdarzonej skłonnościami do fantazjowania. Nie trzeba dodawać, że takie laurki wytworzyłyby między dziećmi współzawodnictwo najmniej zdrowe dające zwycięstwo tym dzieciom, które odpowiednio dane wypisałyby poprostu z herbarzu.

Jaki cel może mieć owo szczepienie rodowego snobizmu wśród najszerszych warstw? Na co komu potrzebne takie naśladownictwo wzorów bliższego zachodu, gdzie propaganda ksiąg rodowych ma swoją literaturę propagandową i ma również pewne, ale zupełnie lokalne, uzasadnienie w tchnącej duchem głębokiego średniowiecza mistyce narodu i rasy.

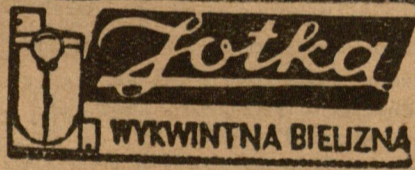
„Światło z Zachodu“ niezawście jest światłem, które rozprasza mroki, chyba, że chodzi tu o złotówki od „polskich dzieci“.

Wówczas wszystko jest jasne.

„Za jedno sto groszy“. Byłe handel

szedł.

erg.



Wierzbowa 11 (Pl. Teatralny).

Pożegnanie prof. J. Patkowskiego

Wczoraj wieczorem w sali AZS wileńskiego odbyło się pożegnanie wieloletniego prezesa i kuratora AZS prorektora prof. Józefa Patkowskiego, który przez 16 lat egzystencji AZS pracował wspólnie z młodzieżą akademicką na terenie sportowym.

Prof. Patkowskiemu AZS wileński w dużej mierze zawdzięcza swój rozwój i stanowisko w świecie sportowym Polski, jakie potrafił osiągnąć przez prowadzenie solidnej, programowej, w duchu wychowawczej pracy. Z pod sztandaru AZS wileńskiego wyszło sporo uzdolnionych działaczy sportowych, którzy stają dziś na czele sportu wileńskiego, a sam AZS posiada liczne kadry młodzieży wdzięcznej swemu kuratorowi za nadzwyczaj przychylny stosunek.

W dniu pożegnania zgromadziło się sporo młodzieży i byłych aszetyków. Obecnością swoją zebranie zaszczyliło 3 pp. profesorów: Czeżowski, Pawlas i Koschmieder.

Pierwszy przemówił do prof. Patkowskiego obecny prezes AZS prof. Koschmieder, podnosząc jego zasługi i wyrażając nadzieję, iż chociaż odchodzi ze stanowiska kuratora, to jed-

Ach, nie odchodź ode mnie!

Właśnie, że odejdę — mówi piękna pani — jeśli nie staniesz się eleganckim i jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi nie sprawisz sobie tak modnego, a tak taniego płaszczka „Chevalier“, gustownego krawata, pięknego szala i najmodniejszych rękawiczek „nappa“

w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ

Franciszka Frliczki
Wilno, Zamkowa 9.

Skorzystasz przytem z 10% rabatu świątecznego

Miejscowości w Dziśnieńszczyźnie w których uczczona zostanie pamięć Marszałka

6 b. m. w Głębokiem odbyło się posiedzenie Komitetu Uroczystości i Uwiecznienia Pamięci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, na którym rozważano sprawę ustawienia pomników w miejscowościach, związanych z życiem i czynami Marszałka, mianowicie:

W Dryhuczu — na pamiątkę bitwy, stoczonej w dniu 4.7.1920 r. przeciw 4-ej armji sowieckiej przez 33 p. p., 155 p. p. i 2 szwadron 13 p. ulanów,

w Jaźnie — na pamiątkę bitwy, stoczonej w dniu 4.7.1920 r. z bolszewikami przez 29 p. p., gdzie padło około 300 żołnierzy polskich,

w Nowosiolkach — na pamiątkę walk w dn. 4.7.1920 r. 19 brygady z 15-lą armją sowiecką,

w Zadrożu — na pamiątkę walk w dn. 5.7.1920 r. 39 p. p. w osłonie wojsk polskich, cofających się z nad rzeki Mniuty, gdzie zginął

cały 3 bataljon tego pułku,

w Zabożu, gdzie artylerja wojsk polskich osłaniała w lipcu 1920 r. odwrót cofających się oddziałów,

w Czerniłowcach, gdzie w dniach 23, 24 i 25 czerwca 1920 r. oddziały 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej zatrzymały napór 3-ej armji sowieckiej.

W Głębokiem zostanie wzniesiony pomnik na dawnych okopach obronnych wojsk polskich oraz w Dziśnie na pamiątkę zajęcia tego miasta przez wojska polskie.

Niezależnie od tego będzie umieszczona w maj. Boryskowicze tablica na pamiątkę ukrywania się tam Marszałka Józefa Piłsudskiego po akcji bezdąńskiej w 1904 r. oraz tablica na gmachu starostwa w Głębokiem na pamiątkę pobytu Marszałka w 1922 r.

Prace przygotowawcze do uroczystości majowych

W dniu 6 bm. był w Wilnie i ponownie przyjedzie 8 bm. prof. Jastrzębski z Warszawy, który opracowuje pewne szczegóły dotyczące uroczystości przeniesienia Serca Marszałka z kościoła św. Teresy na cmentarz Rossa. Między innymi Jastrzębski projektuje lektyki, na których będą niesione Serce Marszałka i trumna Jego Matki.



Morderstwo przy ul. Szopena

Wczoraj o godz. 19,30 na ul. Szopena rozegrał się krwawy epilog dramatycznej miłości niejakiej Jadwigi Grażyńskiej (ul. Solfana) do Aleksandra Fedorowicza zam. przy ul. Szopena 6.

Aleksander Fedorowicz opuścił wieczorem swoje mieszkanie, udając się na miasto po zakupy świąteczne. Na ulicy przystąpiła do niego jego była kochanka Jadwiga Grażyńska, wymieniła z nim kilka słów, poczem błyskawicznym ruchem wydobyla schowany pod płaszczos nyr dobrze wymierzony. Ostrze noża przebiło serce i Fedorowicz padł martwy na ziemię.

Po dokonaniu krwawego czynu niewiasta rzuciła się do ucieczki, lecz została zatrzymana przez przechodzącego plutonowego, który przy pomocy innego przechodnia oddał morderczynię w ręce policji.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

Jak zaznaczyliśmy zabójstwo Fedorowicza ma tło romantyczne. Fedorowicz przez kilka lat utrzymywał bliższe stosunki z Grażyńską. Przed kilku miesiącami zerwał z nią nagle i niedawno ożenił się z inną.

Lecz Grażyńska ani myślała o całkowitem zerwaniu ze swym kochankiem. Napastowała go na ulicy, grożąc zemstą.

Przed trzema tygodniami, uzbrojona w butelkę benzyny i zapalki, zazdrosna niewiasta zakradła się do mieszkania Fedorowicza i oblała łóżko benzyną podpaliła. Sądziła ona wówczas, jak sama zaznaczyła w policji, iż Fedorowicz znajduje się w łóżku i chciała go spalić żywcem wraz z żoną. Pożar stłumiono w zarodku. Spłonęło jedynie łóżko.

Grażyńską zatrzymano na krótki okres czasu. Sędzia śledczy zwolnił ją pod dozór policji. Znalazszy się na wolności Grażyńska w dalszym ciągu prześladowała byłego kochanka, grożąc mu zabójstwem. Wytoczono jej drugą sprawę za groźbę karalną lecz i to nie odniosło

skutku. Mściwa kochanka nie żartowała i wczoraj postanowiła swoje krwawo zaakcentowała morderstwem.

Podczas przesłuchania Grażyńska przyznała się do zabójstwa, twierdząc, że dokonała z premedytacją, gdyż Fedorowicz postąpił wobec niej nieuczciwie.

Morderczynię osadzono w areszcie central-

Na wileńskim bruku

NIEUDANA PRÓBA WYMUSZENIA.

Wczoraj donieśliśmy już o wycynie dwóch młodych „gangsterów“, którzy pod groźbą śmierci usiłovali wymusić od właściciela sklepu konfekcyjnego Salita (Wielka 52) 100 zł.

Obecnie dowiadujemy się w tej sprawie następujących szczegółów:

W liście młodzieńcy zaznaczyli, że chcą w ten sposób pomścić „krzywdę“, jaką doznał z winy Salita ich kolega Zakrzewski.

Zadali on od Salita, by włożył do pudełka od zapalek 100 złotych banknot i zaniósł pudełko na ul. Końską 14, gdzie miał położyć je koło posagu lwa, opiekującego wejście frontowe kamienicy.

Salit zameldował o tem policji, która o oznaczonej godzinie urządziła w pobliżu kamienicy Nr. 14 czaty. Po dłuższej obserwacji policja zatrzymała dwóch młodocianych osobników, uwiązanych się dookoła wejścia ze lwem. Jeden z zatrzymanych podał się za Nowickiego. W policji stwierdzono że nazwisko to jest zmyślone. Brzmi ono w istocie Aleksander Rojecki (ul. Zawalna 57).

Drugim zatrzymanym okazał się właściciel straganu w Halach Miejskich Izaak Borowik. Obaj nie przyznają się do winy, twierdząc, że przypadkowo tam znaleźli się.

Podczas rewizji w mieszkaniu Rojeckiego znaleziono zeszyty o takim samym papierze, na jakim napisany był list do Salita.

Z polecenia prokuratora obu zatrzymanych narazie zwolniono.

NA TROPIE FALSZERZY MONET.

Na podstawie otrzymanych informacji funkcjo narjusze wydz. śledczego przeprowadził onegdaj rewizję w mieszkaniu ślusarza Wincentego Litoszewskiego (Zgoda 34).

Podczas rewizji ujawniono w kryjówce formę do odlewania monet 1-złotowych, kilka foremek do 20-groszów oraz pewną ilość metalu. Gotowych fałszyfikatów, mimo skrupulatnej rewizji, nie znaleziono.

Dowody rzeczowe skonfiskowano, zaś Litoszewskiego zatrzymano.

ZA WYSTAWIENIE NIEDOSTATECZNEGO STOPNIA.

W liitanji meldunków w policji o groźbach karalnych widnieje również następujący meldunek, złożony w 5 komisariacie P. P. przez kierownika szkoły powszechnej Nr. 7 przy ulicy Wileńskiego p. Zygmunta Jaworskiego. Onegdaj zgłosił się do szkoły niejaki Marjan Wlęglert, zam. przy ul. Rydza Smięgo 41, i w obecności uczniów zagroził mu oraz nauczycielowi Postobiedzie zabójstwem za... wystawienie niedostatecznych stopni jego synkowi.

TRAGICZNY WYPADEK NA KOLEI.

Wczoraj, na stacji kolejowej uległ śmiertelnemu wypadkowi 60-letni robotnik Jan Slenkiewicz (Szkapleryn zaul. 15-a). Slenkiewicz podczas mycia dachu wagonu — zastąpił nagle i spadł uderzając głową o szyny. — Pogotowie ra-

nym do dyspozycji prokuratury. Zwłoki zamordowanego przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba. Fedorowicz liczył lat 28.

Kiedy Grażyńska dowiedziała się, że zadany przez nią Fedorowiczowi cios okazał się śmiertelny narazie uradowała się, lecz wkrótce wybuchła spazmatycznym płaczem:

— A ja go tak kochałam...

— A ja go tak kochałam...

BÓJKA PRZY UL. PONARSKIEJ.

Wczoraj wieczorem przy ul. Ponarskiej wywiązała się bójka pomiędzy kilku wieśniakami. Podczas bójki odniósł poważne obrażenia wieśniak Potapczuk, którego pogotowie skierowało do szpitala. Kres bójece położyła policja, zatrzymując trzech jej uczestników. Znaleźli oni chwilowo w locum w areszcie.

WYPADEK NA ULICY OSTROBRAMSKIEJ.

Nasz czytelnik Tadeusz Roncewicz (II Połowa 11) informuje nas:

Wczoraj o godz. 12 min. 40 z bramy domu Nr. 29 przy ul. Ostrobramskiej wybiegły na środek ulicy pozostawione bez dozoru konie z wozem wojskowym naładowanym meblami i w pełnym galopie ruszyły w kierunku Ostrej Bramy. Koło domu Nr. 25 wpadły z całym impetem na dorożkę Nr. 42, która uległa rozbieleniu. Koń został pokaleczony i odstawiony do leźnicy dla zwierząt.

Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Jedynie dorożkarz został lekko poturbowany.

Czem jest kuracja cholekinazowa?

Cholekinaza jest mieszaniną odpowiednio dobranych i w specjalny sposób spreparowanych ziół. Kuracja cholekinazowa polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności jako organu, który dla krwi jest jakdyby filtrem. Krew zabiera odpadki komórek i inne szkodliwe substancje do wątroby. W wątrobie z odpadków tych wytwarza się żółć i wydziela się z organizmu przez kiszki. W ten sposób odbywa się prawidłowa przemiana materji.

Jeżeli pobudzić wątrobę do zwiększonego wytwarzania żółci, znacznie ona wyciągać coraz większe ilości odpadków ze krwi.

Z tego wynika, że im więcej wytwarza się żółci, tem dokładniej organizm wydalą ze krwi szkodliwe substancje, które powstają w ustroju, jako poboczne produkty przemiany materji i trawienia. Organizm wzmocniony dzięki oczyszczeniu krwi, sam sobie daje radę z chorobą.

Cholekinazę stosuje się przy chorobach wątroby i na jej tle: 1) kamieniach żółciowych; 2) żółtaczce; 3) chronicznych zaparciach stołca; 4) katarach żołądka i kiszki, — oraz przy chorobach na tle złej przemiany materji, to jest: 1) artretyzmie, 2) ischiasie i innych neuralgjach artretycznych; 3) chorobach skóry na tle złej przemiany materji (czyraki i t. p.).

Brozury bezpłatnie wysyła labor. fiz.-chem. „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego, Warszawa, ul. Nowy Świat 5, oraz apteki i skl. apt.

Uwaga sportowcy!!

Firma sportowa „Artrabber“, dawn. ul. Trocka 20, mieszcząca się obecnie przy ul. Wielkiej 15 róg zaul. Szwarekowskiego, w lokalu zlikwidowanej f. Dincesa, nie współpracuje z f. Dincesa nie ma i za żadne zobowiązania i pretensje do takowej nie odpowiada.

—[::]—

Uwaga sportowcy!!

Firma sportowa Dincesa nie mieści się już na rogu ul. Wielkiej Nr. 15, a JEDYNA firma „Sport“ — Dincesa znajduje się obecnie przy ul. WIELKIEJ Nr. 34 (obok sklepu Bata) i ŻADNYCH FILII NIE POSIADA.

Zasady polityki litewskiej w stosunku do mniejszości polskiej w Litwie

Artykuł niniejszy stanowi przedruk z warszawskiego czasopisma „Sprawy Narodowościowe”. Podajemy go, jako niezwykle obiektywny, bezstronny, na suchych faktach oparty obraz położenia ludności polskiej w Litwie. Sądźmy, że nawet ludzie, którzy ciężkie położenie Polaków w Litwie znają, znajdują w tym artykule dane faktyczne wręcz rewelacyjne. (Red.)

Rząd tautininków, który doszedł do władzy wysuwając hasło walki z polskością konsekwentnie hasło to realizuje.

Podstawą, na której rząd litewski oparł swą akcję w tym zakresie, jest teza, że w Litwie niema Polaków, a są tylko spolszczeni Litwini. Ta oficjalna teza jest naogół aprobowana przez całe społeczeństwo litewskie, bez różnicy przekonań politycznych, od skrajnie prawych rządzących tautininków, po przez chrześcijańskich demokratów aż do lewych laudiminków.

Oficjalny stosunek władz litewskich do elementu polskiego nacechowany jest dużym lekceważeniem a nawet pogardą. Jednakże element ten — dzięki niewątpliwiej atrakcyjności polskiej kultury dla samych Litwinów — uważany jest wciąż za niebezpieczny dla narodo-wo-państwowej spójności Republiki Litewskiej. Wychodząc między innymi z tego założenia, wskazują często Litwini że normalizacja stosunków z Polską może być dla Litwy niebezpieczną. Normalizacja ta bowiem udostępni kontakt Polakom w Litwie z Polską, przez co nie wątpliwie wzmoże się polski ruch narodowy, który jest przez władze litewskie i opinie, dzięki reminiscencjom z lat 1918 — 20, t. j. z okresu działalności P. O. W. w Litwie, identyfikowany często z irrendentą.

W celu ostatecznego zlikwidowania „polskiego niebezpieczeństwa”, polityka litewska jest nastawiona na definitywne rozbiście i wypłenicie polskości. Władze litewskie odnosiły się tolerancyjnie jedynie do istnienia polskiej mniejszości narodowej o zabarwieniu krajowym (Litwini mówiący po polsku), traktując taką mniejszość jako: 1) etap do całkowitej litwinizacji i 2) jako element oddziaływujący rozkładowo na spójność narodową ludności polskiej w Litwie.

Władze litewskie rządu tautininków, dążąc do rozbiścia elementu polskiego przez wytorowanie mniejszości polskiej typu „krajowego”, postanowiły przede wszystkim zjednać sobie sympatje polskiej warstwy ziemiańskiej, jako doład kulturalnie przodującej. Usiłowano to zrobić pod pozorem naprawienia skutków reformy rolnej przez podniesienie normy posiadania ziemi z 80 ha do 150 ha, wypłacanie odszkodowań i zastosowanie na szerszą skalę ustawy z r. 1922 o t. zw. gospodarstwach kulturalnych o przestrzemi do 600 ha.

Taktyka, jaką stosują władze litewskie dla osiągnięcia postawionego celu, jest różna w poszczególnych dziedzinach życia polskiego w Litwie.

1. Szkolnictwo

Zasadniczą tendencją w stosunku do polskiego szkolnictwa jest: tolerowanie nauczania w gimnazjach a walka ze szkolnictwem początkowym i nauczaniem prywatnym. Dąży się w ten sposób do zahamowania dopływu dzieci do polskich gimnazjów, które w konsekwencji będą powoli zamierały, nie mając dostatecznej ilości dzieci. Zjawisko zmniejszania się dopływu dzieci do klas młodszych 3-ich gimnazjów polskich znacząco coraz ostrzej zwłaszcza w ostatnich latach.

Wyrazem tych tendencji jest stosowanie ustawy paszportowej przy zgłaszaniu dzieci do szkół. Przy zapisywaniu dziecka do polskiej szkoły początkowej (których jest 14, z nich 13 utrzymywanych przez Polskie T-wo Oświatowe „Pochodnia” i 1 przez samorząd litewski w Jeziorosach) stosuje się zasadę, że dzieci mogą chodzić tylko do szkoły takiej, jakiej narodowości są rodzice. Zasadniczo wystarcza, aby jedno z rodzi-

ców miało w paszporcie podaną przynależność narodową polską. W praktyce jednak władze litewskie wymagają, by oboje rodzice byli zapisani jako Polacy. W każdym razie Polakiem musi być ojciec. Ponieważ mężczyźni w większości ze względów materialnych (jako głowa rodziny) podają się za Litwinów (kobiety występują z reguły jako Polki), dzieci polskie często nie mogą być zgłoszone do polskiej szkoły, nawet pomimo woli obojga rodziców. W tym miejscu nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że w czasie masowego wydawania paszportów ludności wiejskiej wpisywano Polakom ma formalnym narodowość litewską nie pytając zainteresowanych o zgodę.

Przy zgłoszeniu dziecka do polskiej go gimnazjum powyższe restrykcje nie istnieją. Wystarczy deklaracja pisemna rodziców.

Ponieważ inne są metody walki ze szkolnictwem początkowym, a inne z nauczaniem prywatnym — należy je rozpatrywać osobno.

W stosunku do szkolnictwa początkowego władze litewskie kierują się za sadniczą tezą: tolerować istnienie szkół polskich na terenie małych wysep polskich (np. Birże), bezkompromisowo zaś likwidować je w okolicach czysto polskich (na t. zw. Laudzie niema ani jednej polskiej szkoły początkowej).

Teoretycznie t. j. w myśl obowiązującego obecnie w Litwie ustawodawstwa, można otwierać tyle szkół, ile się komu podoba. Wystarczy, aby w danej okolicy znalazło się 20 dzieci, których ojcowie są zapisani jako Polacy. Koniecznym jest jednak zrobienie notarialnych odpisów paszportów i posłanie ich do ministra oświaty za pośrednictwem inspektora okręgowego wraz z podaniem o zatwierdzeniu nauczyciela. Pozwolenia na otwarcie szkoły nie potrzeba.

W praktyce od szeregu lat skutek zgłaszania tych podań jest taki, że ten kto zajmuje się zebraniem owych 20 paszportów (dla zrobienia zbiorowego odpisu rejentałnego), dostaje protokół i mandat karny z reguły za „agitację i podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej”, a podanie zostaje bez odpowiedzi. Wszystkie interwencje u inspektora okręgowego, u referenta ministerstwa, u dyrektora departamentu, u ministra i w porządku odwrotnym nie dają żadnego wyniku, gdyż jeden urzędnik odsyła do drugiego. Również nikt nie chce przyjąć ani podania ponownego, ani pisemnego zażalenia. Podania wysyłane pocztą ostatnio zostają bez od powiedzi. Dawniej odpowiedzi były dawane, ale z reguły negatywne. Motywano je albo brakiem potrzeby nowej szkoły, albo — po kilku miesiącach zwłoki — spóźnionym terminem.

W polskich 14 szkołach powszechnych uczy się w tej chwili około 400 dzieci.

Co się tyczy nauczania prywatnego, czyli t. zw. kompletowego — to wprowadzono niedawno nowelę do ustawy o nauczaniu prywatnym. Ma ona na celu uniemożliwić takie nauczanie. Mogą być bowiem razem uczone dzieci tylko najbliższych krewnych, t. j. braci i sióstr. Chcąc, by dziecko uczyło się w domu, a nie w litewskiej szkole, rodzice

muszą zawiadomić władze szkolne, że dzieci ich będą uczyć się w domu.

Gdy nowela ta okazała się nie wystarczającą, wprowadzono nową, w myśl której dzieci, na wezwanie wójta, muszą dwa razy do roku stanąć przed nauczycielem najbliższej szkoły litewskiej dla złożenia sprawozdania z postępu nauki, które jest równoznaczne z egzaminem.

Jeżeli wynik egzaminu okaże się nie dostateczny, dziecko natychmiast winno zacząć uczęszczać do szkoły litewskiej. Nie trzeba dodawać, że w 99 proc. opinia nauczycieli litewskich jest negatywna. W praktyce odbywa się to tak, że: 1) do egzaminu nie dopuszcza się ani rodziców, ani nauczyciela prywatnego; nauczyciel litewski dziecka nie egzaminuje, lecz po kilku miesiącach zawiadamia, że sprawozdanie z nauki było niewystarczające; albo 2) do egzaminu dopuszcza się kogokolwiek z rodziców lub nauczyciela prywatnego; egzamin odbywa się, ale wyniku nie ogłasza się. Do piero po kilku miesiącach, już na jesieni (egzamin zwykle odbywa się na wiosnę) przychodzi zawiadomienie o wyniku negatywnym. Wtedy niema już czasu na składanie protestów i dziecko musi chodzić do szkoły litewskiej.

Nauczycielstwo polskie, prowadzące nauczanie kompletowe, przystosowało się do obowiązującego ustawodawstwa i pracuje w ramach zakreślonych ustaw. Trzeba zaznaczyć, że przystosowanie się wymagało od nauczycielstwa kilkakrotnego zwiększenia ilości godzin pracy. Nie mogą bowiem uczyć wszystkich dzieci razem (ze względu na zakaz uczenia innych dzieci poza rodziną), nauczyciele muszą obchodzić poszczególne domy, co zajmuje przeciętnie około 14 godzin na dobę, wliczając kilkakilometrową często drogę, dzielącą jeden dom od drugiego (ilość dzieci uczonych przez 1 nauczyciela waha się od 15 do 25).

Poza formalnymi trudnościami, które napotyka nauczycielstwo polskie ze strony władz litewskich, należy przytoczyć jeszcze i takie utrudnienia, które są sprzeczne z litewskim ustawodawstwem. I tak np. nauczyciel prywatny nie jest obowiązany posiadać żadnych specjalnych kwalifikacji (obowiązująca u stawa mówi, że prywatnie nauczać może każdy, kto nie został sądowo zdyskwalifikowany). Mimo to czynniki polityczne, domagają się okazania specjalnych kwalifikacji, próbują zastraszyć nauczycieli, bądź rodziców, i wymuszają zapomocą terroru opuszczenie dane go terenu przez nauczyciela.

Gdy nauczycielowi polskiemu nie zarzucić nie można, wówczas policja spisuje mu stereotypowy protokół: 1) albo o agitację, 2) albo o podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej, 3) albo o działalność zagrażającą spokojowi publicznemu, 4) albo o działalność antypaństwową, 5) albo wreszcie o szpiegostwo (to zdarza się najczęściej w pasie nadgranicznym). Oczywiście takie protokoły nie są poparte żadnymi argumentami rzeczowymi. Mimo to, ze względu na permanentny stan wyjątkowy, istniejący w Litwie, na ich podstawie delikwent wyrokiem komendanta powiatu

zostaje skazany najczęściej na zesłanie.

Należy również zwrócić uwagę na prześladowanie rodziców, których dzieci są uczone przez polskich nauczycieli prywatnych. Często rodzice są wzywani przez władze policyjne, które próbują ich steroryzować, grożąc represjami podatkowymi, natychmiastową ekzekucją i t. p., poczem następuje krzyżowy ogień pytań co do powodów, dla których dziecko nie uczy się w szkole litewskiej, następnie zaś tłumaczy się za straszonym człowiekiem, że on „nie jest Polakiem lecz Litwinem” i że jeśli oddał nauczyciela prywatnego i posłał dziecko do szkoły litewskiej, to zostanie zmniejszona należność podatkowa i odwołana ekzekucja (która z reguły grozi każdemu włóścianinowi).

Podobnie jak nauczyciele karani są również i rodzice. Jedynie rodzaj kar jest inny i inne motywy. A więc: 1) nauczyciel szkoły litewskiej, otrzymawszy od rodziców zawiadomienie, że ich dziecko będą uczyć się prywatnie, niszczy takie zawiadomienie i twierdzi, że go nie otrzymał, 2) wysyła odpowiedź, że otrzymane zawiadomienie jest zrobione bezprawnie, albo 3) że było przysłane za późno (choćby było nadesłane w terminie obowiązującym). Jednocześnie z niegłizowaniem zawiadomienia nadesłanego przez rodziców, dziecko polskie do staje wezwanie do uczęszczania do szkoły litewskiej i, jeśli wezwania nie usłucha, rodzicom zostaje przez policję spisany protokół, na którego podstawie następuje sądowe wymierzenie kary. Jeśli rodzice są karani poraz pierwszy, to kara wynosi 35 litów lub 5 dni aresztu. Jeśli ta kara nie skutkuje, druga wynosi już 75 litów lub 2 tygodnie aresztu. Wreszcie trzecia kara — to jeden miesiąc aresztu lub 250 do 300 litów grzywny. Od pierwszej kary nawet apelować nie wolno. Wolno jedynie wnosić o kasację. Różnica polega na tem, że przy kasacji ustawowo jest wymagane angażowanie adwokata i złożenie kaucji w wysokości 25 litów, które przepadają w razie oddalenia kasacji. Prócz tego adwokaci z reguły nie chcą obecnie podjąć się prowadzenia tych spraw, gdyż w myśl nowej ustawy o adwokaturze adwokat każdej chwili może być z rozkazu ministra sprawiedliwości przesiedlony do innego miejsca pobytu.

Spśród rodziców najbardziej prześladowani są oczywiście ci, u których nauczyciel mieszka. Oskarża się ich o branie udziału w wykroczeniach, przy pisywanych nauczycielom.

Ukarani rodzice, nie mogą płacić kary, muszą odsiedzieć ją w areszcie, przyczem termin odsiadki wyznacza się zawsze w czasie najpińszych robót polnych lub wielkich świąt kościelnych.

Niezależnie od kar administracyjnych i sądowych czynniki szowinistyczne podszczuwają w każdej miejscowości ludność litewską, zwłaszcza dzieci, przeciwko nauczycielom Polakom. Często są wypadki obrzucania ich wymyśłami, oszczerstwami a nawet kamieniami.

O stopniu, w jakim stosowane są powyżej scharakteryzowane metody, świadczą to, z liczby 60 nauczycieli prywatnych, czynnych na początku roku szkolnego 1935-36, w końcu roku 1935 około 20 było zesłanych, bądź miało spisane protokoły i oczekiwało na wyrok.

Co do szkół akademickich należy zaznaczyć, że Polaków z maturami polskich gimnazjów nie przyjmuje się na medycynę (podobnie jak innych mniejszości) oraz — co jest bardzo znamienne — do Państwowego Instytutu Pedagogicznego niedawno otwartego w Kłajpedzie (dotychczas do Instytutu przyjęto tylko jedną osobę narodowości polskiej, ale wzięto od niej pisemne zobowiązanie, że nie będzie pracować po ukończeniu Instytutu wśród ludności polskiej).

(D. c. n.)

St. Ostojczyk.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU i MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH"
WILNO, UL. ZAWALNA 13

Nowe władze Zw. Inspektorów Szkolnych

2-go kwietnia r. b. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 37 w Wilnie pod przewodnictwem p. Stanisława Starościka, inspektora szkolnego miejskiego w Wilnie odbyło się walne zgromadzenie członków Zw. Inspektorów Szkolnych Okr. Wil.

Po złożeniu przez przewodniczącego sprawozdania z Walnego Zjazdu w Warszawie dokonano wyborów nowego Zarządu Okr., do którego weszli:

Lucjan Krajewski — ins. szk. oszmiański — prezes, Stanisław Starościk insp. szk. miejski w Wilnie — wiceprezes, Waclaw Laskowski — insp. szk. wilejski — wiceprezes, Wincenty Ziemański — insp. szk. wilejski — skarbnik, Antoni Szwed — podinsp. szk. wilejski — sekretarz.

Pozatem omówiono warunki pracy zawodowej inspektorów i podinspektorów szkolnych

L. K.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Zarybianie — dobrobytem kraju

Ze sfer rybackich otrzymujemy poniższy artykuł:

Z początkiem wiosny wszystkie państwa, posiadające rybne wody (jeziora, rzeki i morza), przystępują, nie szczędząc środków, do ich masowego zarybiania szlachetnymi gatunkami ryb.

Między innymi np. Francja i Holandia sprowadzają materiał zarybienny częściowo z Polski, mianowicie z Wileńszczyzny. Fakt ten świadczy wymownie jak wielkie jest zrozumienie krajów obcych dla potrzeby zarybiania, mającego na celu podniesienie ogólnej wydajności rybostanu.

Pomimo zrozumienia tego problemu przez czynniki państwowe - gospodarcze naszego kraju, ogół jednak nie tylko nie posiada tego zrozumienia, lecz wcale nie jest w tym kierunku uświadomiony.

Przeciwnie, na temat ten krąży często kroć fantastyczne bajki, wyśmiewające potrzeby zarybiania, nazywając to dobrodziejstwem „pańską zabawą“.

Nowa nasza ustawa rybacka, za fun damentą podstawę wszelkiej gospodarki rybnej uważa — zarybianie.

Jakie znaczenie posiada zarybianie wód — niech na to odpowiedzą dane, które zaczerpnijemy ze źródeł fachowej prasy zagranicznej:

„Rentowność i użyteczność sztucznego zarybiania w czasach najnowszych uznane są przez naukę i stwierdzone praktyką“.

Kwestję tę doskonale rozumiały Stany Zjednoczone, wpuszczając do swych wód, morz, rzek, jezior i stawów — przeszło sześć miliardów szlachetnych gatunków ryb rocznie.

„Do rzek spływających do oceanu Spokojnego w międzyczasie od r. 1871 do r. 1880 przetransportowano z oceanu Atlantyckiego śledzi w ilości 1 litra ikry (609.000 szt.), obecnie zaś gatunek tych śledzi stał się dla rybaków wybrzeża Oceanu Spokojnego nowym źródłem pracy zarobkowej, określonym na kilka milionów dolarów rocznie“.

„Do Nowej Zelandji przetransportowana została z Anglii zapłodniona ikra pstrąga — obecnie gatunek ten obfituje tam w wielu rzekach“.

„W Szwajcarii, Francji, Niemczech i Japonji statystyka olbrzymich połowów ryb niepodzielnie związana jest z masowym zarybianiem“.

„W latach ostatnich ZSSR. przeprowadził pomyślnie doświadczenie zarybiania kaspjskim puzankiem — morza Azowskiego; karpia i leszcza — w jez.

Satolan (Syberja Zachodnia) czarnomorskiej kefali i flondry w morzu Kaspijskim; pejpusowskiej, wołchowskiej i ładozkiej siei — w rozmaitych jeziorach Karelji, Białorusi, Armenji i t. d.“.

„Japonja w roku 1929 zakupiła się je z jeziora Pejpus (tę samą sieję, która w roku ub. wpuszczona została do jeziora Narocz) obecnie zaś sieja ta aklimatyzowała się w wielu jeziorach Japonji“.

Ciekawe jest, iż zarybienie np. sieją z jeziora Ładoga — jeziora Siewan dało niespodziewane wyniki: dwuroczna sieja wylawiana obecnie z tego jeziora, odpowiada rozmiarami 8—9 letnim sztukom, protoplastom z jeziora Ładoga.

W latach 1922 — 1928 sieją pejpusowską zarybiono w ZSSR — 88 jezior, obecnie w większej ilości tych jezior gatunek ten aklimatyzował się i stał się wartościowym materiałem przemysłu rybackiego.

„W roku 1915 zarybienie w Rosji sięgało liczby tylko 3.142.000 szt. W roku zaś 1928 produkcja ogólna ikry i wylęgu przekracza cztery miljardy“.



WŚRÓD PISM

— „Sprawy Narodowościowe“, czasopismo Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie, Nr. 5 za rok 1935.

Ukazał się nowy zeszyt „Spraw Narodowościowych“, który w 179 stronach druku zawiera b. różnorodną treść z zakresu zagadnień narodowościowych.

W części artykułowej znajdują się następujące prace: **St. Ostojczyka**: „Zasady polityki litewskiej w stosunku do mniejszości polskiej w Litwie“; **Dr. Alfonsa Krysińskiego**: „Rozwój stosunków etnicznych na Ziemi Czerwieńskiej w Polsce Odrodzonej“ (część pierwsza); **A. Prowalskiego**: „Spółdzielcze związki mniejszości narodowych w Polsce a nowelizacja ustawy o spółdzielniach“ (część pierwsza).

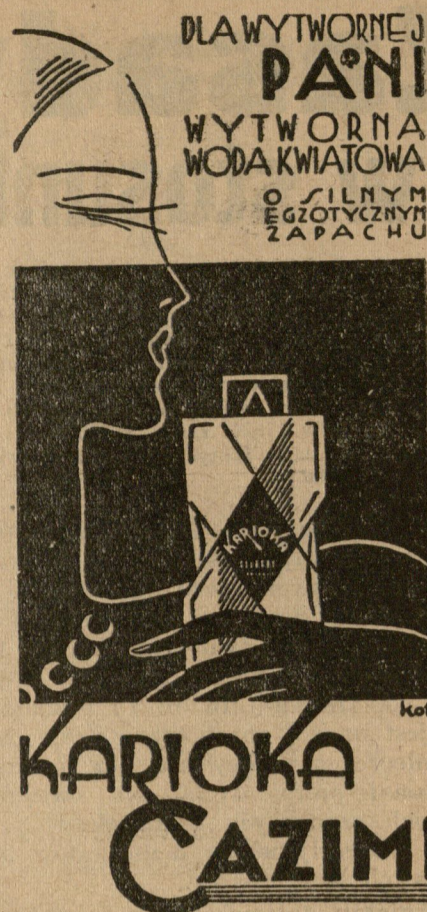
Dział kroniki przynosi różnorodną i bogatą treść, dotyczącą przejawów życia mniejszości narodowych w Polsce i poza Polską (w Rzeszy Niemieckiej, Czechosławacji, Litwie, Rumunji i t. d.)

W dziale kroniki spraw mniejszościowych na terenie międzynarodowym omówiony jest m. in. XI-ty Kongres Mniejszości Narodowych, XIX Kongres Sjonistyczny w Lucernie, Pierwszy

Przytoczonych danych jest więcej niż dostatecznie, żeby wykazać jak olbrzymią wartość powinno mieć zarybianie wód.

Korzyści zarybiania, rozpowszechnionego w wielu krajach, są tak oczywiste, iż nawet ciemni rybacy tych krajów do skonałe doceniają konieczność tego przedsięwzięcia w ich własnym interesie. U nas zaś niektórzy dają wiarę bajkom o zarybianiu i prawdopodobnie nie świadomie idą na rękę pewnym grupom, dla których kultura owa jest wprost niekorzystna, korzystniejszą natomiast jest gospodarka rabunkowa, polegająca na zużywaniu bogactw naszych wód bez żadnej rekompensaty rozchodu rybostanu.

Komu więc jest to na rękę? — Przewidywaniem całej grupy fabryk konserwowych na Wileńszczyźnie, dla których zbędne są wartościowe gatunki ryb, potrzebną zaś jest tania drobna rybka dla konserwów. Za tym jednoli tym frontem stoi kampanja dzierżawców, dla których ważne jest wyciągnąć dochód dziś, przyszłość zaś polskich wód nie interesuje ich wcale, ani wrozsza w najmniejszym stopniu. T.



Cudze chwalicie — swego nie znacie

W dniu 19 u. m. Polskie Radio nadawało bardzo ciekawy odczyt, wygłoszony przez wybitnego fachowca w dziedzinie techniki oświetleniowej p. F. Moskalięka na temat oświetlenia sodowego i rtęciowego.

Pan Moskalięka w niezwykle żywy i barwny sposób zobrazował w swym wykładzie historję poszukiwań ludzkich za namiastką światła dziennego od zamierzonych czasów do chwili obecnej. Przedstawił on różne fazy rozwoju sztucznego oświetlenia od chwili, gdy człowiek po raz pierwszy wpadł na pomysł rozpraszania ciemności światłem tęczowym do chwili wynalezienia nieznanych dotąd źródeł światła o niebywałej mocy. W tej walce o wydarzenie przyrodzie jednej z największych tajemnic umysłu ludzkiego co pewien czas święci prawdziwe tryumfy, dowodem czego służyć może praktyczne wykorzystanie zjawisk wyladowań świetlnych w atmosferze rozrzedzonych gazów, stanowiących owe potężne źródła światła.

Na tej zasadzie oparty jest jeden z najciekawszych wynalazków naszych czasów, a mianowicie światło sodowe i rtęciowe. Żółtisto-żółte światło sodowe i zielono-niebieskie światło rtęciowe są światłami monochromatycznymi.

Światło sodowe i rtęciowe zapewnia lepszą widzialność przy każdej pogodzie niż zwykłe światło białe z żarówki elektrycznej, doskonale przenika mgłę i nie oślepia. Ponadto jest ono 3—5 razy tańsze ze względu na znacznie mniejsze zużycie prądu i większą trwałość.

Podczas swej bytności w Belgji, Francji, Niemczech i Holandji p. Moskalięka miał możność zapoznania się bliżej z oświetleniem sodowym. Z wielkim uznaniem wypowiedział się on o zaletach tego światła na podstawie własnych doświadczeń i obserwacji podczas zwiedzania dróg, autostrad etc. oświetlonych lampami sodowymi.

Ferje sekwestratorów

Władze skarbowe wydały zarządzenie w sprawie wstrzymania egzekucyj podatkowych w okresie przedświątecznym. Ze względu na przypadające święta Wielkiej Nocy, czynności egzekucyjne zawieszono będą od Wielkiego Piątku dn. 10 b. m., do wtorku 14 kwietnia.

Wobec przypadających świąt Wielkanocnych żydowskich, u płatników wyznania mojżeszowego egzekucje podatkowe zawieszono zostały w czasie od 7 do 9 b. m. i od 13 do 15 b. m.

Kongres Nowej Organizacji Sjonistycznej i t. d.

Zamykają zeszyt recenzje prac z zakresu zagadnień narodowościowych. M. in. zostały omówione następujące prace: Dr. Wilhelma Stuckarta: „Die völkische Grundnormung des deutschen Volkes“, dr. J. Cieker'a „Slovenska otázka“, Perucho Arturo „Kwestja katalońska“, Maksymiljana Goldsteina — Karola Drezdera „Kultura i sztuka ludu żydowskiego na ziemiach polskich“, George Sofronie'ego „Protectiunea minoritatilor de rasa, de limba si de religie sub regimul Societatii Natiunilor“.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Ta zdolność wczuwania się w ludzi i wielka sympatja do młodzieży sprawia, że boli mię sprawa t. zw. wychowawstwa. W szkole zdarzają się czasami tragedje, którychby można było uniknąć, gdyby się więcej dawało czasu wychowawcom na zapoznanie się z młodzieżą. Może wielką rację miałaby w szkole żeńskiej taka „Generalna wychowawczyni“, o której mówi Zdzisława Kloberówna (Nowoczesne wychowanie dziewcząt), zwolniona od odbywania lekcji szkolnych, a oddana tylko pracy wychowawczej? Taka wierna przyjaciółka młodzieży, która nie stawałaby stopni, ale szukała drogi do zamkniętych serc cierpliwie i wyrozumiale. Może gdybyśmy miały taką „Generalną Wychowawczynię“ nie popełniłaby samobójstwa w jesieni uczennica, która składała egzamin do klasy VI? Szczególnie gdyby ta „Generalna Wychowawczyni“ objęła rolę psychologa szkolnego i miała po temu kwalifikacje.

Myślę, że gdyby istniał taki „lekarz duszy“ w szkole, możnaby było uniknąć niektórych, (bo jednak nie wszystkich) nieszczęść i pomyłek na tym ruchliwym i trudnym terenie. Sprawa samobójczyni z klasy VI złamała moją energję na wstępie roku szkol-

nego. Była ona przecież w ciągu kilku miesięcy uczennicą szkoły, a wystąpiła z powodu nieopłacenia wpisu. Choć krótko była, związała się już niejako ze szkołą. A przecież właściwie nie znał jej nikt. Kto wiedział, że w rodzinie jej istnieją powikłania, materialne i moralne, które ją dotyczą? Kto wiedział, że idąc na egzamin, rozstawała się z ciężko chorą matką, co właśnie wyjeżdżała do kliniki? Że sobie przedtem uroiła, iż sprawa egzaminu będzie jakimś sprawdzianem jej wartości i odpowiedzią na ciężkie pytanie, czy wogóle warto żyć?

Temu dziecku życie nie słało się po różach, jak innym roześmianym dziewczynkom. Przyszła więc tego dnia na egzamin i oceniono ją sprawiedliwie, jako nieprzygotowaną narazie do klasy VI. Płakała. Tyle uczenie ciągle czegoś płacze w szkole i najczęściej bez dostatecznego powodu. Nie wiem, czy kto ją pocieszył. Ja jej nigdy nie widziałam. To właśnie najstraszniejsze, jak my ciągle nie dostrzegamy rzeczy najważniejszych. Wiem od swojej koleżanki, że przyszła na jej lekcję historii już po nieudanym egzaminie i przepłakała sobie tę godzinę na ostatniej ławce. Nauczycielka historii obserwowała ją ze ściśniętym sercem, ale odłożyła rozmowę na pauzę. A ona wstała nagle, przeszła cicho przez klasę, cicho powiedziała na progu „dowidzenia“ i odeszła... nazawsze.

* * *

Wyobraźmy sobie rzecz fantastyczną, że spoty-

ka ją ta dziwna „Generalna Wychowawczyni“ na korytarzu.

— Płaczesz? A co ci jest?

— Nic! Idę już do domu.

— No! no! nie ucieknieś dom. Nie odejdziesz stąd zapłakana. Chodź — moje biedactwo — może się znajdzie jaka rada?

— Dla mnie już niema rady.

— E, to tak się mówi. Niema sytuacji bez wyjścia. Zresztą jesteś mi bardzo w tej chwili potrzebna. Może też jestem smutna, a ty mi pomożesz?

— Ja? Ja jestem do niczego? Komu jestem potrzebna? Mnie trzeba było zabić...

— Cyt! Nie mów takich rzeczy. Chodź ze mną. Płacz, jeżeli chcesz... płacz, jeżeli ci to pomoże.

Więc mogłyby usiąść gdzieś razem, aby tej zrozpaczonej pozwolić się wyszlochać. Łatwiej jest płakać dziewczynce, kiedy ją tuli macierzyńskie ramiona. A w domu matki nie było w tej chwili. Więc gdyby ją ta właśnie, ta nieistniejąca, spotkała? Mogłaby też sięgnąć do kasetki po jej kartę indywidualną, umieszczoną w tym również nieistniejącym gabinecie, gdzieby każda uczennica miała wstęp otwarty, kiedy tylko zechce. Mogłaby się błyskawicznie zorientować w sytuacji. Obmyśleć radę i pociechę. Zostawić ją przy sobie? Pójść z nią do domu? Nie wiem. To się wie wtedy, kiedy się ma ludzką boleść przed oczyma. Od tego jest dar cudowny, który się intuicyjnie nazywa.

(D. c. n.)

Obniżka ceny energii elektrycznej do grzejników

Na jednym z ostatnich posiedzeń budżetowych zarządu miasta postanowiono obniżyć cenę za energię elektryczną do grzejników z 25 groszy na 15 gr. za kwg.

Obniżka ta niewątpliwie zostanie po witana z uznaniem przez konsumentów prądu do celów gospodarczych; wielką jednak szkoda, że jednocześnie z tą obniżką, zarząd miejski nie uchwalił dać szej obniżki ceny energii elektrycznej wogóle. Tembardziej, że na niższe elektryczności do grzejników zyskają sfery zamożniejsze.

Ale pociesmy się, że sprawa ta jest jeszcze otwarta. (w.)

Zarząd miejski zwiększa ilość stypendjów

Zarząd miejski, chcąc przyjąć z pomocą młodzieży uniwersyteckiej i szkolnej uchwalił zwiększyć na rok przyszły wydatki stypendjalne o 10 tys. złotych.

W pierwszym rzędzie będą uwzględniane stypendja dla uczniów szkół zawodowych. (w.)

„Tatarski“ szwadron 13 p. ul.

„Życie Tatarskie“ podaje, że Ministerjum Spraw Wojskowych, nawiązując do tradycji dawnej jazdy polskiej, w której przez wiele lat i wieków istniały oddziały tatarskie, zdecydowało nadać 1-mu szwadronowi 13 p. ul. Wileńskiego nazwę „Tatarski“. Celem u zewnętrznienia charakteru narodowościowego tego szwadronu, oficerowie, podoficerowie i ułani szwadronu „Tatarskiego“ będą nosili na proporczykach kołnierzych odznaki w formie półksiężyca i gwiazdy.



Dodatkowo 100.000 zł. na budowę mauzoleum i regulację dzielnicy Rossa

Dowiadujemy się, że Fundusz Pracy wydasygnował dodatkowo 100.000 zł. na budowę mauzoleum i regulację dzielnicy Rossa.

Suma ta została podzielona w sposób następujący: 75000 złotych przydziełono magistratowi wileńskiemu na regulację i uporządkowanie dzielnicy Rossa, zaś 25.000 złotych na budowę mauzoleum na cmentarzu.

Zamierzenia prac konserwatorskich

Najbliższe prace konserwatorskie w Katedrze wileńskiej przewidują wykonanie według nowego projektu posiadki w kaplicy św. Kazimierza, a pozatem opracowany jest projekt wykończenia wnętrza właściwego królewskiego mauzoleum wraz z trzema sarkofagami i urną dla serca Bolesława IV-go.

W Wilnie w tym roku będą prowadzone na Górze Zamkowej dalsze prace.

Poza Wilnem prawdopodobnie w tym roku będą wykonane roboty w cerkwi Borysoglebskiej w Nowogródku, gdzie szczególnie będzie zabezpieczona przed runięciem jedna z wież frontowych. O ile pozwolą na to fundusze, za konserwowane będą: śpiżniarz drewniany w Oszmiance murowanej, ruiny zamku w Miednikach oraz orestaurowany będzie cudowny obraz Matki Boskiej z XVI wieku, znajdujący się w kościele trockim.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-jej wiecz.

MATURA

W. Fodora

Złóż datkę na pomnik Marszałka Piłsudskiego

Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

KRONIKA

Sroda
8
Kwiecień

Dziś: Djonizego B. W.

Jutro: Marji Kleofasowej

Wschód słońca — godz. 4 m. 38

Zachód słońca — godz. 6 m. 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B

W Wilnie z dnia 7.IV. 1936 r

Ciśnienie 753

Temperatura średnia + 3

Temperatura najwyższa + 6

Temperatura najniższa — 1

Opad ślad

Wiatr południowy

Tendencja zniżkowa

Uwagi: chmurno, wieczorem deszcz.

— PRZEPOWIEDNIA POGODY do wieczora dnia 8 kwietnia rb.:

Chmurno z dość obfitym deszczem w dzielnicach południowych i z przejaśnieniami w dzielnicach północnych.

Temperatura bez większych zmian.

Słabe wiatry miejscowe.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Chrościeckiego (Ostrobramska 25); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Filimonowicza (Wielka 29).

RUCH POPULACYJNY.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Dubaniewicz Jan Rafał; 2) N. N. Leon; 3) Sokółowski Piotr; 4) N. N. Józef; 5) Miulim Kopel; 6) Tryfcin Kausriel; 7) Bajbakowówna Mirosława.

— ZASŁUBINY: 1) Toczyłowski Włodzimierz — Domańska Aldona; 2) Uźdelewicz Antoni — Jankanasówna Julja; 3) Siwiński Zenon, Wiktor — Nowicka Julja.

ZGONY: 1) Kiewlicz Stanisław, urzędnik, lat 36; 2) Dzilewiczowa Malwina, lat 80; 3) Mosiewiczowa, postugaczka, lat 73; 4) Hikielwicz Józef, stolarz, lat 76; 5) Raczowska Danuta, lat 3; 6) Borkowski Jan, lat 36; 7) Naruszewiczowa Zofja, lat 58; 8) Borejszo Ludwika (niemowlę); 9) Ogińska Michalina, bezrobotna, lat 54; 10) Dowgiado Sylwester, krawiec, lat 45; 11) Piotrowski Henryk, lat 7.

PRZYBYLI DO WILNA

— Do Hotelu St. Georges: Michalski Witold z Warszawy; Dyr. Sliwiński Andrzej z Warszawy; Hr. Puśłowski Ksawery z Warszawy; Dr. Kondrat Mikołaj ze Słonima; Hr. Tyszkiewicz Andrzej z Zatrocza; Ks. Budro Piotr z Komaj; Romanowski Lech, inż. z Braślawia; Brzudek Aleksander z Warszawy; Kondratowiczowa Ada, ziemianka z maj. Horodno.

MIEJSKA.

— PRACA DLA BEZROBOTNYCH. W okresie przedświątecznym zarząd miejski zatrudnił dodatkowo przeszło 200 bezrobotnych przy porządkowaniu Góry Boufałowej i Trzykrzyskiej wraz z Altarją. Niezależnie od tego zwiększył się intensywność robót na Rossie oraz nad brzegami Wilgi. (w.)

— MAGISTRAT ROZPOCZĄŁ JUŻ WIOSENNE ROBOTY wodociągowe — kanalizacyjne. Narazie na robotach tych znalazło zatrudnienie 160 bezrobotnych. Nad regulacją brzegów Wilgi pracuje już obecnie 100 bezrobotnych.

W pow. wil. - trockim rozpoczęte zostały również wiosenne roboty drogowe. Na robotach tych zatrudniono już ok. 100 bezrobotnych. Roboty te finansuje Fundusz Pracy, częściowo zaś poszczególne gminy.

Przy bólach i zawrotach głowy, spowodowanych zaparciem, należy stosować co wieczór i rano po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

Po zdradzie kochanki

— Psiakrew!
— Cóżże taki wściekły?
— Ona...
— Rozumiem! Z innym?...
— To kobieta bez serca!
— Pluń na to. Znasz receptę Heine'go? — „Gdy cię kochanka porzuci, wnet poszukaj innej!”
— Chcę się upić!
— Fe! brzydki zamiar. Lecz przyjaciela w nieszczęściu nie opuszczam nigdy.
— Chodź do „Ustronia”!

Gdy przyjaciele opuszczali lokal, zropaczony już mniej tragicznie traktował zdradę swej kochanki. Zbudził się w nim poeta. Usiłował rytmować:

— Czy masz radość, czy masz smutki,
Zawsze dobrze wypić wódki...
— Albo nie! Tak będzie lepiej:
Po kochance kiep lzy roni,
A ja pójdę do „Ustronia”...
Znajdę tam ja nektar boski,
który leczy wszelkie troski...
A potem, obejmując jedną ręką przyjaciela,
a drugą latarnię, dodał:
— Dziwna rzecz! Nnnie wiedziałem, że wwe mnie ukrywa się taki tatalent improwizatorski... Daj busi!... Który to numer? Aha! 26! A jaka ullicca? Aha! Micka Adamowicza... (Nds).

ADMINISTRACYJNA.

— Rejestracja łodzi. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej posiadacze łodzi wszelkiego typu, a więc i kajaków, powinni co roku do dnia 1 kwietnia zarejestrować je. Rejestracja jest bezpłatna.

Przy zgłoszeniu właściciel powinien podać swoje imię i nazwisko, adres, obrane miejsce postoju łodzi, długość i szerokość łodzi, przeznaczenie (np. sportowe, rybackie, gospodarcze). Posiadacz winien utrzymywać w stanie czytelnym na widocznym miejscu łodzi napisane czarną farbą na białym tle łacińskimi literami i arabskimi cyframi imię i nazwisko oraz dokładny adres właściciela. Przy łodziach o powierzchni ponad 20 m² napisy te muszą mieć już określoną wielkość.

Winnym przekroczenia tych przepisów grozi kara do zł. 2000 lub aresztu do 30 dni.

W roku ubiegłym zarejestrowanych było w Wilnie 275 łodzi, w roku bieżącym dotychczas zarejestrowanych jest około 650, a wraz z łodziami zgłoszonymi do rejestracji liczba ich przekroczy w tym roku liczbę 700. W powiecie, zarejestrowanych jest 2390 łodzi wszelkiego typu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— ODCZYT POS. KAMIŃSKIEGO. Zarząd Okr. i Oddz. Związku Legionistów Polskich w Wilnie zawiadomia, że w środę 8 kwietnia rb. o godz. 19 poseł Władysław Kamiński wygłosi w lokalu Związku przy Dominikańskiej Nr. 8 m. 1 odczyt „O kartelach”.

— ODCZYT W ZW. INŻYNIERÓW ŻYDÓW. We czwartek 9 kwietnia o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Związku ul. Gdańska 3 odczyt dr. Henryka Dembińskiego na temat: „Doktryna, a rzeczywistość faszyzmu włoskiego”. Wstęp wolny.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— POMOC ŚWIĄTECZNA ŻYD. GMINY WYZNANIOWEJ. Z pomocy świątecznej Żyd. Gminy Wyzn. korzystało w bież. roku 15 tys. osób. Na ten cel wyznaczyła Gmina 20 tys. kg. mac. dla ubogich Żydów wileńskich 2000 kg. mac. otrzymały żyd. związki gospodarcze, celem rozdzielenia pomiędzy zubożonych członków swych organizacji i 2000 kg. otrzymały komitety opieki nad żołnierzami w czasie świąt, nad więźniami i żyd. kuchnie obywatelskie.

— ASPIRANTURA IM. DR. C. SZABADA. W najbliższym czasie kończy swój pierwszy rok istnienia aspirantura im. dr. C. Szabada przy Żydowskim Instytucie Naukowym w Wilnie. Kierownictwo Z. I. N. rozpizuje obecnie konkurs na przyjęcie nowych stypendystów. Aspirantura ma na celu przygotowanie młodych sił do samodzielnej pracy na polu działalności naukowej z szczególnym uwzględnieniem dziedzin nauki żydowskiej.

— WIECZÓR POETYCKI CH. GRADEGO. Młody żydowski poeta wileński Ch. Grade wygłosi obecnie pierwszy zbiorek swych poezji pt. „Tak”. Przyjaciele poety, pragnąc upamiętnić ten debiut poetycki urządzają Grademu w najbliższą sobotę wieczór poetycki, na którym wygłosi z autokomentarzami Grade. W wieczorze ku czci swego kolegi wezmą również udział młodzi żydowscy poeci wileńscy. (m)

RÓŻNE.

— STAROSTA GRODZKI UKARAŁ 14-dniowo bezwzględny aresztem Łazarza Kapłana, który nie opuścił Wilna, mimo zakazu mieszkania w pasie granicznym, wydany przez Starostę Grodzkiego.

Kapłan karany był wyrokiem Sądu Okręgowego 4-letnim więzieniem za działalność komunistyczną.

— AUTOBUSY DO BOŁTUPIA. Wzorem aut ubiegłych w dniu 9 kwietnia r. b. (Wielki Czwartek) celem umożliwienia przejazdu dla osób zdających do Kałwarii, będą uruchomione wozy do BołtuPIA od rogatki kałwaryjskiej od godziny 19.

Cena biletu gr. 30. Po ukończeniu nabożeństwa w Kałwarii powrót do miasta zapewniony.

— OBSTALUNKI I DODATKOWE PRZEDŚWIĄTECZNE PRACE PIEKARSKIE WYKOŃCZYĆ MOGĄ TYLKO BEZROBOTNI PIEKARZE. Chrześcijański Związek Piekarzy w Wilnie podaje do wiadomości zainteresowanych pracodawców i pracowników piekarskich, że zapadła uchwała oddawania dodatkowych przedświątecznych prac piekarskich tylko bezrobotnym piekarzom, skierowanym przez Związek. Poczynając od 6 kwietnia r. b. sprawdzając czas pracy będzie w piekarniach specjalna Komisja, która w wypadku stwierdzenia, że w godzinach nadliczbowych zatrudniony jest stale pracujący piekarz, a bezrobotny dodatkowo nie jest przyjęty, skieruje doniesienie do Inspektora Pracy, celem pociągnięcia do odpowiedzialności prawnej.

— URZĘDY W OKRESIE PRZEDWIELKANOCNYM. Jak się dowiadujemy, urządowanie we wszystkich instytucjach państwowych i samorządowych odbywać się będzie w W. Piątek do godz. 1 po poł., a w Sobotę do godz. 12 w poł.

ZABAWY

— DANCING ŚWIĄTECZNY urządziła Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie Ref. Absolu. PST. w dniu 13 bm. w lokalu własnym Wileńska 33. Zaproszenia można otrzymywać w sekretariacie Stowarzyszenia codziennie od godz. 19—21. Początek zabawy o godz. 21. Wstęp zł. 1,50, panie, członk. i akad. 1 zł.



RADJO

W WILNIE

ŚRODA, dn. 8 kwietnia 1936 r.

6.30 Pieśń; 6.33 Pobudka; 6.34 Gimnastyka; 6.50 1000 taktów muzyki; 7.20 Dzien. por.; 7.30 Program; 7.35 Giełda roln.; 7.40 Muz. z płyt; 8.00—11.57 Przerwa; 11.57 Czas; 12.00 Hejnał; 12.03 Dzien. połudn.; 12.15 Kupujemy materiały — pog.; 12.30 Utwory Ludwika van Beethovena; 13.10 Chwilka gosp. dom.; 13.15 Muzyka popularna; 14.15—15.15 Przerwa; 15.15 Odcinek powieściowy; 15.25 Życie kulturalne; 15.30 Zes pól Niny Mańskiej; 16.00 Wędrowka naokoło globu; 16.20 Z muzyki francuskiej; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem; 17.00 Dyskutowy; 17.20: Koncert kameralny; 17.50: „Trwałe prawdy kazań sejmowych Skargi”; 18.00 Trzy motety St. Moniuszki; 18.30 Program na czwartek; 18.40 Różne czasy — różne kraje, koncert; 19.00—19.10 Uprawy wlosenne, pog. rol. wygl. red. Romuald Weckowicz; 19.10—19.20 Skrzynka ogólna; 19.20 Chwilka społeczna; 19.25 Koncert rekl.; 19.35 Wywiad z dr. K. Zaluskim; 19.45 Reportaż aktualny; 19.55—20.00 Przerwa; 20.00 Słuchowisko — sceny z „Judasza” K. Ro stworowskiego; 20.30 Fragm. z konc. Stow. Miłośników Dawnej Muzyki; 21.10 Dzien. wiecz.; 21.20 XXXI audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina; 22.00 Hymny do Boga — kwadrans poetycki; 22.15 Muzyka kościelna; 22.55 Wiad. met.; 23.00—23.30 Ork. Polsk. Radja.

WIELKI CZWARTEK, dnia 9 kwietnia 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00 — 11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12.15: Z arcydzieł Ryszarda Wagnera; 13.10: Chwilka gospod. dom.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.15: Przerwa; 15.15: Mała skrzynecka; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Sekstet Jadwigi Klechnowskiej; 16.00: Audycja dla dzieci; 16.15: Koncert religijny; 16.45: Utwory na wiolonczelę; 17.00: Mieszczanstwo polskie w dziejach i życiu narodu; 17.15: Z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta”; 17.50: Pogadanka aktualna; 18.00: Gustaw Holst — z siuty „Planety”; 18.30: Program na wtorek; 18.40: Chorały gregoriańskie; 19.00: Ze spraw litewskich; 19.10: Jak spędzić święto?; 19.15: W świetle rampy; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55—20.00: Przerwa; 20.00: Premjera słuch. p. t. „Piotr Skarga”; 20.30: Transm. z Filharmonii warszawskiej; 22.30: Mała Ork. P. R.; 23.00: Wiad. met.; 23.05—23.30: D. c. Malej Ork.

—[::]—

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w środę dn. 8 kwietnia o godz. 8ej, ukaże się po raz ostatni przed świętami na przedstawieniu wieczorowym w Teatrze na Pohulance, znakomita sztuka węgierska w 3-ach aktach W. Fodora, w przekładzie Ireny Grywiskiej p. t. „Matura”, w wykonaniu której udział biorą pp.: I. Górska, I. Jasińska-Dejkowska, S. Masłowska, J. Polakówna, E. Wiedzorkowska, L. Zielińska, H. Borowska, K. Dejunowicz, Z. Mroźewski, S. Siezieniewski, dyr. M. Szpakiewicz, T. Surowa, K. Utnik i W. Zastrzeżyński. UWAGA! — Dnia 9, 10 i 11 kwietnia przedstawienia w Teatrze Miejskim na Pohulance zawieszono.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Widowiska w Teatrze „Lutnia” z powodu Wielkiego Tygodnia — są zawieszono. W pierwszy dzień święta w niedzielę Teatr „Lutnia” czynny będzie tylko jeden raz. Grana będzie o godz. 8,15 w. z udziałem Oli Obarskiej najnowsza op. Simonsa „Ty to ja” w obsadzie premierowej. W poniedziałek w drugi dzień świąt Teatr „Lutnia” czynny będzie trzy razy — o g. 12,15 w poł. grane będzie widowisko dla dzieci, o g. 4 pp. świetnie wystawiony i grany „Biedny Jonatan”, wieczorem zaś „Ty to ja”.

— Najbliższa premiera. Reżyser Tatrzański codziennie odbywa pełne próby z najbliższej premjery świetnej operetki „Zuzi”.

— Teatr dla dzieci w „Lutni”. Ze względów technicznych widowisko W. Stanisławskiej p. t. „Kacperek i Balcerek” może być wystawione jedynie w poniedziałek o g. 12,15 w poł. (premjera) i we wtorek o g. 4 pp.

Rewja „MURZYN” — ul. Ludwisarska 4.

— Dziś wspaniała nowa rewja p. t. „Święta u Murzyna”. Początek przedstawień o godz. 6,30 i 9-jej w. Ceny miejsc od 25 groszy.

KINA I FILMY

„DZISIEJSZE CZASY“ (Kino Helios).

Są filmy które wzbudzają ogólne zainteresowanie na długo przed ukazaniem się na ekranach, które są oczekiwane z niecierpliwością przez inteligencję całego świata. Zwykle jest to zasługa albo wyjątkowo zdolnego, znanego ze swego rozmachu inscenizacyjnego lub nowatorstwa w dziedzinie X-ej muzy — reżysera, lub też ze względu na nazwisko artysty lub utworu sfilmowanego.

Człowiekiem najbardziej nas fascynującym w dziedzinie filmu jest niewątpliwie smutny wesołek — Charlie Chaplin, jedyny geniusz, którego wydało Hollywood. Jest to również jedyny reżyser i artysta, którego filmy unikają zwycięsko niszczycielskiego „zębu czasu”, które są zawsze młode.

Po „Świątach Wielkiego Miasta” nastąpiło bardzo długie, bo kilkulatnie intermezzo w twórczości Chaplina. Charlie Chaplin nie chciał przemówić do nas z ekranu. Pozostał zacietym przeciwnikiem dźwiękowca, chciał być i nadal znanym publiczności całego świata „człowiekiem w meloniku”, nie chciał mówić do tłumów niezrozumiałym dla nich językiem.

Po prawie dwuletniej pracy pokazał nam Charlie Chaplin swój nowy, z takim zainteresowaniem oczekiwany film. Z podziwem czytamy: „Scenariusz Charlie Chaplin”, „Reżyserja — Charlie Chaplin”, „Muzyka — Charlie Chaplin”, „Rola główna — Charlie Chaplin”. Tak, to jest rzeczywiście film, stworzony całkowicie przez geniusza jednego człowieka.

„Dzisiejsze Czasy” — to film niemy, lecz udźwiękowiony. Słyszymy więc dźwięki, muzykę, śpiew, wszystko, prócz mowy ludzkiej. Przytem scenariusz jest tak ułożony, że potrzeba napisów jest zredukowana do minimum. Zresztą jest jedna zachwycająca scena w „Dzisiejszych Czasach”, w której Chaplin pod popularną ongiś melodję „Titine” śpiewa piosenkę, ilustrowaną najzabawniejszym pod słońcem tańcem. Piosenka ta śpiewana jest przez Chaplina w swoim własnym, zaimprovizowanym przez niego języku. W tem szczególnie właśnie tkwi jakby kwintesencja poglądu wielkiego artysty na istotę filmu mówionego: nie powinien on tworzyć zapór językowych, będących największym wrogiem dotychczasowej uniwersalności filmu, jego międzynarodowości. Słowa, brzmiące z ust Chaplina są jednakowo zrozumiałe i niezrozumiałe dla wszystkich.

Bardzo dużo mówiono o pewnych wyraźnych tendencjach komunistycznych „Dzisiejszych Czasach”. Pogłoski te nadały specjalny posmak i rozgłos filmowi, mówiono o pewnej zbieżności tematu i ujęcia filmu Chaplina z obrazem René Clair'a „Niech żyje wolność”. Pogłoski te okazały się mocno naciągnięte. „Dzisiejsze Czasy” — to raczej satyra na mechanizację pracy w współczesnych fabrykach amerykańskich. Prawdziwym bohaterem obrazu jest maszyna, już nie bezduszne i powolne narzędzie rąk ludzkich, a żywa, mająca swą własną wolę i nieprzewidywane kaprysy istota, z którą walczy bezskutecznie tramp w meloniku i rozdeptanych butach.

Walczy bezskutecznie tramp w meloniku i rozdeptanych butach.

Z poza humoru „Dzisiejszych Czasach” prześca się, jak i w poprzednich obrazach Chaplina gorzki posmak biedy, głębokie współczucie w stosunku do tych, którzy pozbawieni są pracy i środków do życia. Charlie, walczący z otaczającą go materją, z przewrotnością rzeźby i ludzi, zmusza nas do myślenia. Wychodzimy z kina zaniepokojeni, jakby wytrąceni z równowagi, zastanawiamy się, nie mogąc natychmiast sprecyzować swego wrażenia. Jak każde dzieło sztuki, wykraczające daleko poza ramy przeciętności, film „Dzisiejsze Czasy” pozostawia na dłuższy czas pewien osad wrażeń i myśli, które mają być przez widza jeszcze gruntownie przetrawione. „Dzisiejsze Czasy” ustępują niewątpliwie „Gorące złoto” lub „Cyrkowi”. Nie mają już tej młodzieńczej beztroskości, tej oryginalności pomysłów. Lecz jest to pomimo wszystko film bardzo wysokiej klasy, wyrażający wysoko ponad poziom najlepszych nawet komedij filmowych, i przewyższający bez trudu swoje dobrowolne zresztą kalectwo-niemotę.

Jako nadprogram wyświetlana jest krótkometrażówka PAT'a, oznaczająca się bardzo ładną fotografią — „Warszawa w dzień jesienny”, oraz czarująca kolorowa groteska rysunkowa Walta Disney'a z cyklu „Silly Symphonies” p. t. „Zółw i Zajac”.

A. Sid.

„Bociany przyleciały”

REWJA W SALI MIEJSKIEJ.

Tytuł programu „Przyleciały bociany” pozwala spodziewać się wiosennych nastrojów, tymczasem jest to aluzja do skeczu „Sprawa Bociana” mającego z wiosną bardzo mało wspólnego. Dobra i oryginalna jest piosenka śpiewana przez Leńskiego, Rawskiego i Marskiego jako introdukcja do programu. Dużo humoru mają skecze „Trzy na jednego” i „generał w dancingu”. Zabawny i dobrze wykonany jest inscenizowany duet Wilczyńskiej i Rawskiego. „Sprzeczka młodego małżeństwa”. Wogóle Wilczyńska ma dużo werwy i żywiołowego temperamentu, a Rawski jest bardzo dobrą siłą aktor ską tak w skeczach jak i solówkach, z humorem robi wesołe piosenki, ale przedewszystkiem ma dobrą dykcję i z doskonałą ekspresją melodeklamuje w ładnej nastrojowej inscenizacji „Smutny los bohatera”.

Marski ładnie gwizdże trzy piosenki, z których najlepiej brzmi arja z Töski, pozatem jest bardzo zabawny w skeczu „Sprawa Bociana” i jako pseudogenerał. Szajdzińska wygląda efektownie i elegancko, tak w skeczach, jak w solówce i duecie, ale wszystko jest wykonane jak dobrze wyuczona lekcja, bez werwy i ekspresji.

Leński ma dużo szczerego nastroju w piosenkach i ładnie śpiewa na tle dekoracji maszyny ociekającej krwią piosenkę o tragicznym losie robotnicy fabrycznej. Para baletowa Enni And Constanti jest banalnie przeciętna. Czy nie za dużo w ostatnich czasach tańców i śpiewów rosyjskich; zespół Tanagra doskonale Trzosal-sey, obecny duet taneczny?

Z. Kał.

Sprawa „Poprostu” przed sądem

Onegdaj sąd grodzki w Wilnie rozpoznał sprawę Anny Zgierskiej, b. redaktorki odpowiedzialnej dwutygodnika „Poprostu”, oskarżonej z art. 23 i 170 K. K. Przedmiotem oskarżenia były skonfiskowane ustępy artykułu p. t. „Zagadnienie pełnej amnestji” w Nr. 10 „Poprostu”, w których oskarżyciel publicznie dopatrywał się fałszywych wiadomości.

Sąd uznał winę oskarżonej za udowodnioną i skazał ją na 3 tygodnie aresztu z zawieszaniem na 2 lata oraz na 150 zł. grzywny.

Oskarżona zapowiedziała apelację.

Rekolacje i spowiedź w więzieniu na Łukiszczach

W niedzielę i poniedziałek ks. arcybiskup Jałbrzykowski przeprowadził rekolacje w więzieniu na Łukiszczach, we wtorek zaś wraz z kilkunastoma księżmi osobiście spowiadał więźniów. W środę do komunji przystępuje parę set więźniów.

Jeziora w Brasławszczyźnie ponownie zamarzają

W związku ze znacznym ociepleniem w ubiegłych tygodniach lody na jeziorach Brasławszczyzny poczynały już pękać. Obecnie z powodu mrozów lody na nowo się wzmoocniły i wszystkie jeziora w dalszym ciągu są zamrożone.

Całkowicie uwolnione od lodów są rzeki, a mianowicie Dźwina i jej dopływy. (B)

Wysokowartościowy PORTLAND

Cement „WIEK”

wagonowo i detalicznie — poleca firma

Przedsiębiorstwo Handl. - Przemysłowe

M. DEULL S-CY

Wilno

Biuro: Jagiellońska 3-6, telefon 8-11

Składy i boczn.: Kijowska 8, tel. 9-99

Dodatkowe pociągi w okresie świątecznym

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, iż w związku ze wzmożonym ruchem podróży w okresie świątecznym będą uruchomione dodatkowe pociągi osobowe z wagonami 1, 2 i 3 klasy, a mianowicie: w dn. 7, 8, 9, 10, 13 i 14 kwietnia r. b. według następującego rozkładu jazdy: Warszawa Wileńska odjazd o godz. 22,00, Białystok przyjazd o godz. 1,20, odjazd godz. 1,30. Grodno — przyjazd godz. 3,07, odjazd 3,16, Wilno — przyjazd godz. 6,15.

Spowrotem w tych dniach: odjazd Wilno — godz. 21,35, Grodno — przyjazd godz. 0,35, odjazd — godz. 0,44, Białystok przyjazd godz. 2,20, odjazd 2,30, Warszawa Wileńska — przyjazd godz. 5,45.

Popierać Przemysł Krajowy!

HELIOS!

Charlie

CHAPLIN

w swym najnowszym wszechświatowym filmie

DZISIEJSZE CZASY (Modern Times)

Nad program: KOLOROWA ATRAKCJA oraz AKTUALJA.

Aby uniknąć tłoku jest wskazane przybywanie na początki seansów: 2-4-6-8-10-15

Polskie Kino SWIATOWID!

Dziś. Chłuba POLSKIEJ twórczości filmowej

MANEWRY MIŁOSNE

W rol. gl.: Tola Mankiewiczówna, Loda Halama, Aleksander Zabczyński, Sielański i inni Skarbnica precudnych melooy. Oibryzmia niespotykana dotąd wystawa. Zawrotny rytm tańca Nadprogram: ATRAKCJE DŹWIKOWE. Początek seansów o g. 4-6-8-10-15

OGNISKO!

DZIŚ NORMA SHEARER, FREDRIC MARCH I CHARLES LAUGHTON

UWIELBIANA

w artystycznym filmie p. t.

Nad program: DODATKI DŹWIKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, ul. FILIPA 1
INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO TELEFON 20-25
GODZ. 3-5 POPOŁ.

PAN

Dziś początek o 2-ej

Ostatni dzień.
Niezapomniany bohater filmu „Jestem zbiegłem”

Paul MUNI

w nowem potężnem, do głębi przejmującym treścią arcydziele

WALCZĘ O ŻYCIE

Świetny nadprogram. Początki s. punktualnie: 2-4-6-8-10,15

Dziś od godz. 2-ej. FILM DLA WSZYSTKICH

Zapomniany człowiek

Wallace BEERY i Jackie COOPER

W rolach głównych Zachwyt publiczności.

CASINO



MURZYN

REWJA—Ludwisarska 4

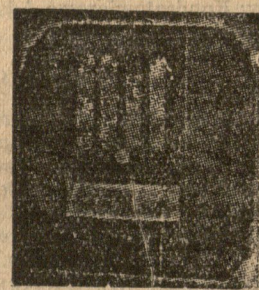
Dziś wieka premiera „ŚWIĘTA u MURZYNA”

Wspaniała nowa rewja

Udział biorą nowi znakomici artyści: Nina Fedorówna, Wł. Boruński, świat. sławy duet akrobatyczno-taneczny Sutth, słynny balet

Neo — 5 — murzyn Gieris — 5 oraz ulubienicy publiczności wileńskiej A. Matowa, W. Werlińska, J. Granowski, W. Osowski, M. Orda i inni. W programie najnowsze przeboje rewjowe

Początek przedśl. codziennie o godz. 6,30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc od 25 groszy.



Chcesz mieć wesołe święta?

Wstap do firmy

ESBROCK-RADJO Co

Wilno, Mickiewicz 23, tel. 18-06

tam nabędziesz najnowocześniejszy

3-zakres. radjoodbiornik

na dogodnych warunkach s-laty

po niskich cenach

NASIONA, Chemikalia, OPYSKIWACZE poleca

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych

WILNO, Zawalna 28, właśc. Jan KRYWKO



KANDYDACI

do I-ej kl. gimn. now. typu

muszą już przystąpić do uzupełnienia swej wiedzy, by zdać egzamina z wynikiem dodatnim.

Przygotowuje do tych egzaminów

RUTYNOWANY NAUCZYCIEL

Wilno, Bisk. Bandurskiego 4 m. 10

Lekcje grupowe i pojedyncze.

Tanio i z dobrym wynikiem.

Poważna

Fabryka Cukrów poszukuje zastępców na województwa: białostockie, wileńskie, nowogrodzkie, poleskie, wołyńskie, tarnopolskie, Zabezpieczenie w papierach wartościowych.

Zgłoszenia do „Par”

Kraków, Rynek Nr. 46

pod Biegił sprzedawcy.

Małe mieszki.

suche, słoneczne do wynajęcia

Piłomont 16

PLAC

2500 m² na ul. Popowskiej 36 do sprzedania

Wiadom. u właścicieli domu Piłomont 16

Do sprzedania

7 HA ZIEMI przy ul. Wilkomierskiej 159 w całości lub na parcele, od 50 gr. mtr. 2. Dowiedz się, ul. Szyszkińska 11 m. 3.

DOKTOR MED. W. Pocztter

Choroby wewnętrzne (soec płuc)

przeprowadzić się na ul. Wielką 18

tel. 15-87

Przyjm. od 8-9 i 5-7

DOKTOR Zaurman

choroby weneryczne, skóra i moczopłciowe

Szopena 3, tel. 20-74

Przyjm. od 12-2 i 4-8

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacje

Zwierzynek, T. Zana, na lewo Gedyminowska, ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5-18

róg Ofiarne (ob. Sądu)

Polski Sklep piśmienniczo-galanteryjny i zabawek

E. MACEWICZOWA Wilno, Wileńska 22

Ceny niskie.

ZAKŁAD FRYZJERSKI „MISZA”

Wielka 44 (w podwórzu)

Ondulacja trwałą nowoczesnymi aparatami

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

